Nr. 121. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 21 Maja 1920.

Rok XXXIX

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 252 Mk — f. | 126 Mk — f. | 63 Mk — f. | 21 Mk — f. |
| „ z odnoszeniem do domu | 276 „ — „ | 138 „ — „ | 69 „ — „ | 23 „ — „ |
| W Polsce: z przesyłką pocztową | 276 „ — „ | 138 „ — „ | 69 „ — „ | 23 „ — „ |
| W innych państwach | 300 „ — „ | 150 „ — „ | 75 „ — „ | 25 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Heppesa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, szczególnowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Sekwestr.

Kraków, 20 maja.

Nauczony przykrem doświadczeniem tegorocznem, rząd już teraz wniósł do Sejmu ustawę o aprowizacyi na przyszłą kampanię gospodarczą. Tym razem ma się ten system opierać na powszechnym i całkowitym sekwestrze ziemiopłodów przez państwo.

Zbliżająca się nowa kampania aprowizacyjna zapowiada się ponuro. Oziminy, więc podstawa aprowizacyi, nie dopisały zarówno wskutek nieprzyjających warunków atmosferycznych, jak wskutek pogarszającej się uprawy. Żyta przynajmniej w połowie przepadły. Pszenicy zasiano znacznie mniej, niż w czasach normalnych. Zbiór jej zapowiada się także średnio. Znaczne obszary roli pozostały nieuprawione. Przyczyniła się do tego polityka ministerstwa rolnictwa i te wszystkie akcye, które są rzekomo związane z zamierzoną reformą rolną. Dość wspomnieć, że w Królestwie Polskiem zrujnowano istniejący tam system dzierżaw. Starych dzierżawców usunięto. Nowi zaś, którymi mają być małorolni chłopi i służba folwarczna, nie posiadają inwentarzy, potrzebnych do prowadzenia większych gospodarstw. Rezultatem nowe tysiące morgów najlepszej ziemi w odłogu.

Upadek rolnictwa jest powojennem zjawiskiem ogólno-europejskiem. U nas komplikuje się ono jeszcze wskutek niepokoju i chwiejności stosunków, jakie wytwarza niekonsekwentna i nieprzemyślana akcya w sprawie reformy agrarnej, tudzież wskutek bardzo złego stanu naszej waluty. Z powodu braku pieniędzy nie ma nasze rolnictwo nawozów sztucznych, nie ma dokładnej statystyki ich konsumcyi. Ale zdaniem wszystkich fachowców w tym roku nie zużytkowano w Polsce więcej niż dwa procent tej ilości nawozów sztucznych, którą spotrzebowywano przed wojną. W zimie organizacye rolnicze zwracały się do rządu z szeregiem memoryałów, w których wykazywały konieczność otwarcia trzymiliardowego kredytu na zakupno nawozów sztucznych. Byłby to kredyt krótkoterminowy, umarzalny już po żniwach. Państwo byłoby zyskało tytułem nadwyżki w zbiorach co najmniej sto tysięcy wagonów zboża. Ale rząd nie zdecydował się na tę operacyę. Wolał p. Grabski dopłacić na aprowizacyę nie trzy miliardy za nawozy, ale jedenaście miliardów za mąkę.

Przy fatalnym stanie waluty mąka i zboże zagraniczne kalkulują się w sprzedaży wprost straszliwie. Ta biała mąka, która cieszyła nasze oczy i podniebienia w ostatnim przydziale chleba, kosztuje loco Gdańsk po 19 dolarów centnar. Przyjmując 180 marek za dolara, łatwo wyrachujemy sobie, ile ta mąka kosztuje już w Gdańsku, a ile musi kosztować jej transport, połączony z t. zw. »rozkurzem« w wagonach...

Rolę spichrza w tym roku spełniało u nas Poznańskie. Jego produkcya rolnicza szła jeszcze dawnym rozmachem i dawnemi środkami. Rolnictwo poznańskie na tamtejszej lichej ziemi dawało wspaniałe rezultaty, tylko dzięki ogromnemu stosunkowo zużyciu nawozów sztucznych. Tych właśnie najwięcej teraz brakuje. Wskutek tego potrzeba liczyć się jako z pewnikiem z stosunkowym szybkim upadkiem produkcyi rolnej Poznańskiego. Szans bowiem rychłego zabezpieczenia potrzebnych ilości nawozów sztucznych niema żadnych. W państwie naszem po wielkich trudach powstała dopiero jedna niewielka fabryka przetworów azotowych. Ale i ta pracuje na cele wojskowości, a nie rolnictwa.

Tak więc wszystko składa się na to, że kampania aprowizacyjna przyszłoroczna zapowiada się ciężko. Zajęcie Ukrainy naddnieprzańskiej może przynieść ulgę, jeżeli wszystko pójdzie dobrze i bez niespodzianek tylko o tyle, że w najlepszym razie wyżywi i konsystujące tam wojsko. Jeżeli się zechce rekwirować więcej i mocniej, potrzeba będzie liczyć się z wzrastającym oporem ludności, czyli wzmacniać załogi, które z kolei same wyjedzą nadwyżkę uzyskaną ze wzmożonej rekwizycyi.

W tych warunkach jedynem wyjściem z położenia okazał się sekwestr powszechny, którego zażądał rząd, na który godzą się dzisiaj nawet światlejsi rolnicy. Organizacye ziemiańskie oświadczyły się n. p. za sekwestrem już przed dwoma miesiącami. Tylko część bogatych chłopów pod przewodnictwem Witosa opiera się jeszcze sekwestrowi. Ale nie wydaje się, aby opór ten był niezwalczonym. Tak więc według wszelkiego prawdopodobieństwa sekwestr przejdzie. W danych warunkach musi się go uznać za konieczny. Jednakowoż z punktu widzenia zarówno ogólno gospodarczego, jak też produkcyi rolnej, potrzeba rozumieć, że sekwestr ten nie jest wcale błogosławieństwem, ale — złem koniecznem. Normalnym stanem jest bowiem wolny handel. Jeżeli więc po próbach stosowania wolnego handlu w postaci już to czystej już to mieszanej z rozmaitemi formami reglamentacyi dochodzi się dzisiaj do przekonania, że jedynym ratunkiem jest — sekwestr, to jest to objaw nie rozwoju, ale cofania się. Zamiast po przez mieszane tegoroczne formy aprowizacyi dojść do wolnego handlu, wracamy do sekwestru, jako twardej konieczności. Jest to nie tylko zatrzymanie na jeden rok, ale bezterminowe odroczenie odbudowy normalnych pokojowych stosunków w naszej produkcyi rolnej.

Zadanie rządu, który sekwestr ten będzie wykonywał, polega więc nie tylko na tem, aby zboże zebrać i rozdzielić jakkolwiek i to jest już zadaniem bardzo ciężkiem i skomplikowanem, ale także i na tem, aby nie naruszyć podstaw ekonomicznych produkcyi rolniczej, aby nie zniszczyć jej zdolności rozwojowej w przyszłości, oby jak najbliższej. W stanie sekwestru rolnictwo się nie rozwinie. Oby przynajmniej dalej nie upadało.

## Ciekawa odpowiedź Bonar Lawa.

Londyn, 20 maja (PAT). Bonar Law w odpowiedzi na interpelacyę w Izbie gmin oświadczył, że sojusznicy nie dostarczą ani sił zbrojnych ani materyału dla armii polskiej. Materyały, wysłane do Polski w roku 1919, były zakupione przez rząd polski i stanowią własność państwa polskiego. Anglia stanowczo nie dostarczy pomocy finansowej Polsce. Na uwagę Barreta, że położenie obecnie się zmieniło, Bonar Law odparł potakująco i podkreślił, że materyały wojenne, o których mowa, są już bezsprzeczną własnością państwa polskiego i Anglia nie może łamać zobowiązań, które zaciągnęła.

Wiedeń, 20 maja (Tel. wł.) Amsterdamski »Telegraaf« podaje, że Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, co następuje: Gdy w październiku przeszłego roku państwa, graniczące z Rosyą, obawiały się zbrojnego wystąpienia Rosyi sowieckiej, zwrócił się rząd polski do angielskiego z prośbą o poparcie. Anglia nie mogła dać finansowej pomocy, oddała jednak do dyspozycyi Polski zapasy materyału wojennego pod warunkiem, że materyał ten będzie przetransportowany na rachunek Polski. Innych warunków nie stawiano.

## Sukces trzeciej dywizyi legionowej.

Warszawa, 20 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 19 bm.:

Na odcinku górnej Berezyny nieprzyjaciel, wzmocniony nowemi siłami, kontynuował z niesłabnącą siłą swoje ataki. Mimo zaciekłości z jaką uderzały przeważające siły bolszewickie, oddziały trzeciej dywizyi legionowej nie tylko utrzymały własne stanowisko, ale przechodząc kilkakrotnie do kontrataku, zadały nieprzyjacielowi krwawe straty. W walkach tych zginął śmiercią walecznych kapitan Małkowski.

Na odcinku na północ od Dniestru lokalne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Dżugastry i Krzyżopola z łatwością odparto. Pozatem na Ukrainie spokój.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

## Ruch cywilnych na Wschód wstrzymany.

Warszawa, 20 maja (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« podaje: Ze względów sanitarnych przewóz kolejami żelaznemi osób cywilnych z obszarów świeżo zajętych na Ukrainie do Polski został wstrzymany.

## Niema konwencyi polsko-węgierskiej.

Warszawa, 20 maja (Tel. wł.) Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia informacyi, jakie się ukazały w prasie europejskiej, a zwłaszcza włoskiej o rzekomem zawarciu konwencyi między Polską a Węgrami.

## Finlandya na propozycyę sowietów.

Warszawa, 20 maja (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że odpowiedź Finlandyi na propozycyę rządu sowietów co do podjęcia nowych rokowań pokojowych jest przychylna, jednak Finlandya odmawia kategorycznie zawieszenia broni na czas rokowań pokojowych.

## Włoski „Avanti" przyjacielem bolszewików.

Rzym, 20 maja (Tel. wł.) »Avanti« zamieszcza na naczelnem miejscu odezwę do robotników całego świata, wzywając ich, by uniemożliwili transport amunicyi i materyałów wojennych do Polski.

## Przed rekonstrukcyą gabinetu.

Warszawa, 20 maja (Tel. wł.) W kołach sejmowych panuje przekonanie, że powrót Naczelnika państwa i zakończenie głównej fazy naszych operacyj wojskowych przyśpieszy termin rekonstrukcyi gabinetu. W sprawie tej głosy są podzielone: jedni sądzą, że cały gabinet wraz z prezydentem Skulskim poda się do dymisyi i że prezydent Skulski otrzyma ponownie misyę utworzenia gabinetu, drudzy, że tylko poszczególni członkowie gabinetu ustąpią. W każdym razie sprawa rekonstrukcyi gabinetu zależna jest od wyjaśnienia się kwestyi utworzenia nowej większości sejmowej.

## Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 20 maja (PAT). Biuro Wolffa donosi: Od połowy kwietnia toczą się w Paryżu polsko-niemieckie rokowania a punktem wyjścia jest zawarty dnia 29 kwietnia br. polsko-niemiecki układ, na mocy którego Niemcy zobowiązały się drogą osobnej umowy uregulować niektóre kwestye. Chodzi tu głównie o gwarancye Niemiec za wydane w czasie okupacyi niemieckiej bilety markowe, następnie przewidzianą w traktacie pokojowym restytucyę maszyn i urządzeń fabrycznych, o przyjęcie przez Polskę niektórych umów z dziedziny administracyi, o ustalenie zasad, wedle których ma nastąpić wypłata pensyj urzędniczych, rozdział aktów, archiwów itd. Prace nad temi sprawami w podkomisyach postąpiły już tak daleko, że doszło już do obrad na plenum delegacyi. Delegacya niemiecka zajmowała od samego początku stanowisko, że równocześnie z temi sprawami musi też nastąpić uregulowanie kwestyi komunikacyi między Prusami Wschodniemi, tudzież zabezpieczenie określonych w traktacie pokojowym spraw mieszkańców, którzy mogą przyjąć obywatelstwo polskie lub niemieckie. Do tej chwili Polska nie okazała gotowości do wszczęcia rokowań nad temi tak ważnemi dla Niemiec sprawami. Jest jednakże nadzieja, że obrady także i nad temi sprawami będą natychmiast podjęte i zostaną załatwione wspólnie z innemi kwestyami.

## Z terenów plebiscytowych.

### RZĄD NIEMIECKI FAŁSZERZEM DOKUMENTÓW.

Bytom, 20 maja (PAT). Pisma górnośląskie ogłosiły list otwarty posła Korfantego do obecnego kanclerza Rzeszy, w którym polski komisarz plebiscytowy oskarża publicznie rząd niemiecki, iż za jego wiedzą i wolą fabrykowano owe fałszywe dokumenty o sprzysiężeniu zbrojnem Polaków na Górnym Śląsku. Na dowód przytacza ogłoszone w »Oberschlesische Zeitung« rewelacye, z których wynika, że dokumenty fałszował landrat górnośląski i jego sekretarz Weiss. Jako dalsze dowody podaje komisarz ciekawe fakty. Dnia 13 kwietnia br. odbyło się we Wrocławiu tajne zebranie rządu, organizacyi plebiscytowej i prasy, na którem omawiano sprawę rzekomego powstania zbrojnego polskiego. Zebranie to, którego uczestników wymienia po nazwisku, przyznało, że wiadomość o rzekomych zbrojnych przygotowaniach Polaków na Górnym Śląsku jest polityką, ale polityką korzystną dla agitacyi niemieckiej. Dalej przytacza wyjątki ze sprawozdania Hatzfelda, pełnomocnika niemieckiego przy komisyi w Opolu. Po sprawozdaniu, wystosowanem do ministra spraw zagranicznych, uważa p. Hatzfeld wiadomość alarmującą o koncentracyi wojsk polskich na pograniczu Górnego Śląska za nieprawdziwą i nie radzi gromadzić wojsk niemieckich na granicy Śląska. Hatzfeld dowodzi, że jen. Lerond zapewnił go dwukrotnie, iż nie puści wojsk polskich na Górny Śląsk, ani też nie wezwie ich pomocy. Tryumfująco dodaje Hatzfeld, że zręczne wyzyskanie tego oświadczenia jen. Leronda jest dla Niemiec bardzo korzystne. Wreszcie przytacza komisarz polski dosłownie treść pisma niemieckiego ministra spraw wewnętrznych z pierwszych dni maja do ministra obrony Rzeszy, w którym minister ten twierdzi również, że wiadomość o rzekomych zbrojnych usiłowaniach Polski na Górnym Śląsku jest nieprawdziwa, a ruchy wojsk polskich odnoszą się jedynie do wysyłki na front bolszewicki. To pismo było odpowiedzią na zapytanie ministra obrony, czy wobec sensacyjnych wiadomości o rzekomej koncentracyi wojsk polskich na pograniczu Górnego Śląska należy przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia wojskowe. Tak ocenia — pisze p. Korfanty — rząd niemiecki rzekome niebezpieczeństwo zbrojnego powstania polskiego między sobą.

Otóż na podstawie tych faktów oskarża komisarz polski rząd niemiecki na Górnym Śląsku o podstępne postępowanie względem komisyi koalicyjnej w Opolu i wobec rządów koalicyjnych, aby tylko nie spełnić należycie warunków traktatu pokojowego. Komisarz wzywa kanclerza Rzeszy, aby się w tej sprawie wypowiedział.

Bytom, 20 maja (Tel. wł.) Bytomska »Oberschlesische Grenzzeitung« z dnia 18 bm. donosi z Opola, że koalicyjna komisya rządząca bada dokumenty, przedłożone jej przez rząd niemiecki o usiłowaniach Polaków wywołania zbrojnego powstania na Górnym Śląsku. Komisya uznała te dokumenty za falsyfikaty.

Bytom, 20 maja (PAT). Ogłoszone rewelacye o zorganizowanu niemieckiej sieci szpiegowskiej na Górnym Śląsku wywołały wśród Niemców formalny popłoch. W ciągu ostatnich dni uciekli prawie wszyscy szpiedzy z Górnego Śląska.

### JEN. LATINIK W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 maja (Tel. wł.) Przebywa tu delegat rządu polskiego do komisyi plebiscytowej jen. Latinik. Wedle krążących pogłosek pobyt jen. Latinika potrwa czas dłuższy w Warszawie, poczem jenerał Latinik powróci na Śląsk, ale już wyłącznie w charakterze wojskowym.

### PISMO CZESKIE ZA SOJUSZEM Z BOLSZEWIKAMI.

Cieszyn, 19 maja (PAT). Dzisiejszy »Morawsko-śleski Dennik« występuje z żądaniem zmiany kierunku polityki zagranicznej Czechów. Pismo to podnosi, że Francuzi okazują bierność wobec gwałtów polskich, co poucza, że czescy zbyt entuzyastyczni przyjaciele Francyi, którzy wychwalali pod niebiosa serdeczne stosunki czesko-francuskie, mocno przeholowali. Pismo czyni zarzut socyalistom, że utrącili wniosek dra Kramarza, zmierzający do nawiązania kontaktu z Rosyą i żąda, aby Czesi zawarli sojusz z Rosyą przeciw Polsce i jej sojusznikowi Węgrom.

### STAN WYJĄTKOWY W CIESZYŃSKIEM?

Cieszyn, 19 maja (PAT). Dziś rozeszła się w Cieszynie pogłoska, że po południu przyjdą robotnicy z Trzyńca celem wyrzucenia Czechów. Pogłoska ta mocno zaniepokoiła komisyę. Skonsygnowano wojsko francuskie i włoskie na rynku, do Cieszyna jednakże nikt nie przybył.

Z Zagłębia Czesi w dalszym ciągu rugują Polaków. Dziś, jak słychać, ma być ogłoszony na Śląsku stan wyjątkowy.

### CZESI WOJUJĄ Z WŁOCHAMI.

Cieszyn, 20 maja (Tel. wł.) Dzisiejsze pisma śląskie podnoszą jako charakterystyczny fakt, że podczas rabowania, jakie miało miejsce w Cieszynie po demonstracyach poniedziałkowych, okradzione zostały przedewszystkiem sklepy polskie i sklepy Niemców, sprzyjających Polakom, natomiast nie wdarto się ani do jednego sklepu czeskiego. Fakt świadczy najlepiej, kto bandy rabujących prowadził i kto niemi kierował.

W poniedziałek i w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek w dalszym ciągu w kilku miejscach przyszło do krwawych napadów na ludność polską. I tak w poniedziałek zorganizowali przebrani żołnierze czescy, uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne, napad na polską i Niemiecką Lutynię oraz Dziećmorowice. Huk strzałów karabinowych i granatów trwał od 1½ do 2½. Żandermerya polska odparła bandy czeskie bez strat. Czesi mają mieć ofiary w ludziach. Również w poniedziałek po południu 10

---

GEORGE GARNIER.

## FAJKA

(Z francuskiego).

(Dokończenie).

Będzie następnie sądził, i nie bez pozorów słuszności, że jestem kłamcą, do tego pospolitym, któremu sama możność kłamania sprawia przyjemność. Pamiętam jeszcze z kolegium takie typy, naprawdę wcale niesympatyczne. Źle będzie odtąd myślał o moim rozsądku i charakterze.

Obiadując z matką, miałem ochotę opowiedzieć jej całą osobliwą historyę, ale straciłem odwagę, gdy spojrzałem w jej oczy, czyste i dobre; wydawało mi się, że będę musiał się usprawiedliwiać; to znowu, że ujrzy w tem objaw wielkiego mojego zdenerwowania, co ją zaniepokoi; wreszcie — kto wie? — może będzie mnie podejrzywać o zamiar wyjazdu?

Po obiedzie, matka, nieco znużona, odeszła do swego pokoju, a ja, swoim zwyczajem, chodziłem dokoła stołu, liczyłem kwiaty na dywanie i kładłem stopę na każdy kwiat z osobna. Powziąłem nagle myśl udania się do redakcyi, ale cofnąłem się przed nią, przypomniawszy sobie krytyczną rozmowę z Lejeunem. Położyłem się ostatecznie na kanapie, zapaliłem papierosa i zabrałem się do czytania jakiegoś romansu.

Ale mój umysł nie mógł się uspokoić; przerzucając kartki, nic nie rozumiałem; zacząłem przypominać sobie ogniwa kłamstewek, które mnie opasały obecnie w sposób tak zadziwiający.

Zatrzymałem się nad ostatniem ogniwem i nad tem, co mi mówił Lejeune na temat mojego wuja, deputowanego. Mój wuj, deputowany, był właścicielem kuźnicy. Był rosły i brodaty; miał mięśnie ze stali i pięści... pięści kowala. Traktował mnie z umiarkowanem lekceważeniem, trochę familiarnie, trochę pogardliwie; ten człowiek czynu był dla mnie, młodego człowieka, obracającego się wśród papierów, autorytetem... człowieka czynu. Wujowi nie podobało się, że nie podejmuję żadnych usiłowań, ażeby zapracować na swój los; sądził, że nie mam zmysłu rzeczywistości i nieraz niepokoił moją matkę widokami niewesołej przyszłości, jaką sobie przygotowuję mimowoli. On to w swoim czasie kazał mi wstąpić do redakcyi „Kuryera Wieczornego"; jako polityk bowiem miał często stosunki z tym dziennikiem, a zwłaszcza z Lejeunem.

Z zadumy wyrwał mnie głos dzwonka, niezwykły o tej porze. Słyszałem, jak służąca zbliża się do drzwi z ostrożnością, nakazaną przez matkę w takich wypadkach; za chwil niewiele drzwi do pokoju jadalnego otwarły się, w drzwiach ukazał się mój wuj, deputowany!

Byłem tak zmieszany, że nie mogłem zdobyć się na słowo; pewność owładnęła mną gwałtownie, że wuj spotkał Lejeune'a i to spowodowało odwiedziny. Zaraz po pierwszych słowach wuja przekonałem się, że nie pomyliłem się. Tylko Lejeune witał mnie uradowany i winszował; mój wuj, deputowany, był zachmurzony i zaczął od wymówek:

— Jak to być może, chłopcze, że ty wyjeżdżasz do Kongo, a ja dopiero od innych o tem się dowiaduję?

— Mój wuju...

Ale wuj zamknął mi usta gestem rozkazu.

— Jak to być może! Wiesz przecież, że od dawna jestem dobrze z ministerstwem kolonii, że mam wielkie i małe znajomości we wszystkich stowarzyszeniach kolonialnych, a ty nie pomyślałeś o tem, aby się ze mną porozumieć przed podpisaniem umowy!

— Mój wuju — wtrąciłem łagodnie, zdecydowany wyjaśnić wszystko — mój wuju, wuj myli się; ja jeszcze nic nie podpisałem.

— W takim razie dobrze — przeciął — tak, to wcale dobrze! Skoro zaś tak jest, mój siostrzeńcze, uważaj za nieistniejące wszystkie kroki, jakie do tej pory w sprawie wyjazdu poczyniłeś. Przypadek dobrze się dla ciebie składa; mam właśnie miejsce, które będzie ci dogodne, jak dobra rękawica.

— Dziękuję bardzo kochanemu wujowi, ale chciałem powiedzieć...

— Na razie nic mi o tem nie mów; podziękujesz później, jeśli zechcesz. Natychmiast po rozmowie z Lejeunem udałem się do ministerstwa; z zawodu lubię kuć żelazo na gorąco. Minister dowiedział się właśnie, że ajent pierwszej klasy, który miał objąć administracyę centralną w Boma, złamał nogę przy wyskakiwaniu z pociągu. Natychmiast opowiedziałem o tobie, jako o człowieku zdolnym, ruchliwym, młodym; zgodził się; przecież nie sprzeciwisz się temu, siostrzeńcze!... (tu spojrzał na mnie surowym wzrokiem). Jeżeli sprawisz się dobrze, wrócisz po dwóch latach i będziesz miał zapewnioną karyerę na miejscu; a może zechcesz dalej siedzieć w Kongo, gdy polubisz tamtejsze życie, jak to wielu czyni. W każdym razie powiedz, że jesteś z wuja zadowolony i uściśnij mu rękę...

Tu wyciągnął do mnie szeroką dłoń, dłoń właściciela kuźnicy.

Wydało mi się teraz, że wszystko obraca się ze mną, że przedmioty straciły zwyczajny kształt, że wszystko spiknęło się na mnie i stałem się igraszką Przeznaczenia. Zadrżałem na samą myśl, jaką minę zrobiłby wuj, gdybym próbował mu powiedzieć, że to Noel Retso jedzie na Jawę, a że ja... W tejże chwili ujrzałem siebie na Leopoldville, jak budowniczemu Malouin z Dinant oddaję fajkę od Dambrinów, jak wyleguję się na rocking-chairze, jak płynę oceanem, a potem przybywam do kraju z zamglonemi wspomnieniami, z najpiękniejszemi obrazami przyrody; naraz przypomniało mi się wszystko, cokolwiek czytałem o Kongo i co widziałem w pismach ilustrowanych...

Aż na koniec tego galopującego kinematografu coś mnie ścisnęło za gardło; głosem, który sam ledwie poznałem, zapytałem sam siebie:

— A matka?

Widziałem ją pobladłą, żegnającą mnie drżącemi ustami, zapłakaną, zasmuconą na śmierć, gdy zabrzmi sygnał mojego odjazdu...

I gdy drżałem na samą tę myśl, gdy postanowiłem wreszcie wybuchnąć i wszystko opowiedzieć, o zbiegu okoliczności, o »qui pro quo«, matka weszła do pokoju, mocno zaciekawiona dzwonkiem o tak niezwykłej porze. Zdziwiła się, gdy zobaczyła brata.

— Krystyno — odezwał się, ściskając ją delikatnie — Krystyno, nie potrzebuję ci mówić, jak bardzo jestem tym razem zadowolony z twego syna. Postanowienie, które powziął, jest godne...

Tu jednak zatrzymał się nagle, widząc zdziwienie na twarzy mojej matki.

— Jakie postanowienie? — zapytała.

— Ależ wyjazd do Kongo — odpowiedział, zdziwiony niemniej od matki.

Matka załamała ręce, białe i wychudzone, tak kochane, gdy dotykała niemi czoła synowskiego, — podniosła je potem do góry i wyszeptała:

— Dlaczego nic mi nie mówiłeś?

Nie mogłem zdobyć się na słowo; tylko serce moje tak biło, że słyszałem jego tętno.

Milczenie zapanowało; oczy wuja biegły od matki na mnie, odemnie na matkę.

Rzekł nakoniec:

— Czy nie zgadzasz się, Krystyno?

Matka usiadła, nic nie odrzekłszy; drżała, rumieniec wystąpił na jej twarz. Nakoniec spojrzała na mnie; oczy jej, zalane łzami, nagle obeschły i już tylko błyszczały. Zaczęła potem mówić głosem poważnym, a słodkim, jakiego się używa w chwilach stanowczych:

— Nie, nie odmawiam ci, Lucyanie; byłabym złą matką. I ja także jestem z ciebie zadowolona. Wysiłek, na jaki się zdobyłeś, dużo cię pewnie kosztował, skoro ukrywałeś do tej pory przedemną swój projekt. Postąpiłeś zresztą jak człowiek stanowczy, który unika przedwczesnych scen wzruszenia i czułości. Ponieważ wuj także się godzi, wszystko w porządku, pojedziesz do Kongo. Znajdziesz mnie po powrocie niezmienioną; przyrzekam ci nie starzeć się, trzymać się dobrze dla ciebie; będzie to twoją nagrodą. A potem, umrę spokojna, widząc, że masz przyszłość zapewnioną. Możesz jechać, powinieneś jechać...

* * *

Oto, jak wybrałem się w podróż do Kongo. Koledzy dziennikarze podarowali mi na odjezdne wspaniałą fajkę, z której paliłem na pokładzie rozciągnięty na krześle, ścigając okiem lot białych mew...

Po dwu latach wróciłem do Brukseli, opalony słońcem afrykańskiem, prawie tak silny i zarosły, jak mój wuj, właściciel kuźnicy. Teraz dopiero opowiedziałem matce, jak to, kupując fajkę dla Noela Retso, który wyjeżdżał na Jawę, przez mechaniczny niemal splot okoliczności, wiedziony jakby w jakimś somnambulizmie, wybrałem się sam w swoją podróż do Afryki.

żandarmów czeskich napadło na drodze zdemobilizowanego żołnierza polskiego, zamieszkałego i przynależnego do Stonawy, którego zbito do nieprzytomności i odprowadzono do aresztów.

W nocy z poniedziałku na wtorek doszło na Sowieńcu nad Olzą **do silnej strzelaniny karabinowej między żandarmeryą czeską i przebranemi żołnierzami a oddziałami włoskiemi.** Gęsta strzelanina przy akompaniamencie włoskiego karabinu maszynowego trwała od pierwszej do trzeciej w nocy. **Włosi rozpędzili bandy czeskie.**

W Baranowicach banda czeska napadła na górnika Motykę, rozbijając mu głowę siekierą. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, pobito również ciężko jego żonę. — Również w poniedziałek w nocy na drodze w Goleszowie raniony został ciężko w brzuch przez czatujących na drodze bandytów czeskich górnik Sikora. Wczorajszej nocy przyszło znowu do strzelaniny na granicy Ropicy, w której wzięła udział także żandarmerya czeska.

### ZAMIARY MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Olsztyn, 20 maja (PAT). Z powiatu Ostrodzkiego nadchodzą wiadomości, że tamtejsze koła **młodzieży niemieckiej planują wysłanie delegacyi do Polski** celem przekonania się o stosunkach, panujących w Polsce, gdyż kalumniom, rzucanym przez prasę niemiecką na Polskę, mało się tu dowierza.

### ANTYSEMICKIE PLAKATY.

Olsztyn, 20 maja (PAT). Wczoraj rozlepiono tu **plakaty niemieckie antysemickie.** W plakatach tych nieznani autorzy atakują żydów niemieckich, oskarżając ich o to, że **sprowadzili na Niemców katastrofę,** a teraz wyzyskują ich przez paskę.

### WICEMINISTER W GDAŃSKU.

Gdańsk, 20 maja (PAT). Dnia 17 bm. bawił w Gdańsku podsekretarz dr Dąbrowski. Zwiedził naprzód port i urządzenia portowe, poczem miał sposobność przekonać się, że akcya wyładunkowa towarów, nadeszłych do Polski, odbywa się bardzo sprawnie. Zwiedził również znajdujące się w porcie baraki dla reemigrantów z Ameryki, rozmawiał z nimi czas dłuższy, wypytując się o szczegóły przyjazdu i powodzenie. Reemigranci wyglądają naogół zdrowo i dobrze. Skarg żadnych nie mieli. Po południu p. wiceminister złożył wizytę p. Skruttowi, zastępującemu sir Reginalda Towera, który wyjechał do Kwidzyna i Olsztyna. Pozatem konferował z przedstawicielami społeczeństwa polskiego i świeżo wybranym członkiem konstytuanty dr Kubaczem, następnie w gmachu komisaryatu odbyła się kilkogodzinna konferencya przy udziale wszystkich delegatów poszczególnych ministerstw. Przedewszystkiem omawianą była sprawa przygotowania do obrad nad konwencyą polsko-gdańską, która dzięki zabiegom rządu polskiego została przyśpieszona. Wieczorem p. Dąbrowski wyjechał z powrotem do Warszawy.

## Układ łotewsko-niemiecki.

Gdańsk, 20 maja (PAT). »Danziger Ztg.« ogłasza treść układu, jaki ma być zawarty w Berlinie **między Łotyszami a Niemcami.** Układ ten postanawia między innemi, że Niemcy wyrażają gotowość wynagrodzenia szkód, wynikłych w czasie awantury Bermondta. Wysokość tego odszkodowania będzie ustalona przez osobną komisyę, złożoną z Łotyszów i Niemców. Na rachunek tego odszkodowania będą policzone pozostawione przez Niemców na Łotwie składy niemieckich urzędów wojskowych. Dalej wyrażają Niemcy gotowość dopomożenia Łotwie do odbudowy kolejnictwa przez dostarczenie potrzebnych materyałów. W zamian za to **Łotwa udzieli obywatelom niemieckim praw najbardziej uprzywilejowanych** w takiej samej formie, w jakiej posiadają je obywatele innych państw. Ponadto pracują trzy komisye, a mianowicie finansowa gospodarcza i handlowa, których zadaniem **jest przywrócenie stosunków handlowych między Niemcami a Łotwą.** Niemcy oczekują, że umowa ta w najbliższym czasie będzie ratyfikowaną przez rząd łotewski. Dowodem przywrócenia stosunków między Niemcami a Łotwą **jest mianowanie posła niemieckiego w Rydze.**

## Listy z Podola.

**Płoskirów,** 15 maja.

Miasto na ogół zaniedbane, posiada dużo ulic, nieźle brukowanych, oświetlonych łukowemi lampami elektrycznemi, a najwięcej na tych ulicach trzeciorzędnych hoteli. Hotele te brudne, nasiąknięte jeszcze bolszewickim zapachem dziegcia, powinny zwrócić uwagę sanitarnego lekarza tutejszego magistratu. Płoskirów jest dzisiaj najsławniejszem miastem na Podolu. Niejeden z szanownych mieszkańców Kamieńca Podolskiego, czy innych większych miast, spłonie z oburzenia, czytając te chwalby, przyniosę więc mu co prędzej ulgę, zaznaczając, iż jest najsławniejszem miastem z bogatej kroniki afer i szantaży, któremi bardziej interesują się sfery warszawskie, niż płoskirowskie. Ten brak zainteresowania się temi sensacyjnemi sprawami należy złożyć na karb apatyi płoskirowskiej ludności, która za czasów dłuższej okupacyi bolszewickiej zaliczała podobne wypadki do najczęstszych i najmniej emocyonujących.

Miasto na pierwszy rzut oka nawskroś polskie. Przy wjeździe do miasta, oddalonego od mizernego dworca kolejowego o dwa kilometry, stoją jeszcze bramy tryumfalne z napisem, uwitym z zieleni: »Witaj nam!« Ten napis mówi gorąco: witaj nam bohaterski żołnierzu polski, który uwolniłeś nas z pęt bolszewizmu. — Wjeżdżamy tedy do miasta poprzez bramę i o dziwo! — wszystkie szyldy i wywieszki obserwujemy z wielką satysfakcyą, konstatujemy bowiem fakt, że są jedynie w polskim języku. Wyjątek stanowią ulice, które mają szyldy utrakwistyczne, to jest w języku polskim i ukraińskim. Większe ulice mają jeszcze gdzieniegdzie czysto rosyjską cechę, jak główna: »Aleksandrowska« (należałoby ją nazwać ulicą »Józefa Piłsudskiego«), »Dworiańska« (mylnie tłumaczona »Dworzańska«), Soborna i i. To jest właśnie poza małemi wyjątkami, na pierwszy rzut oka, zewnętrzna szata miasta, polska. Wewnętrzna przedstawia się nieco odmiennie. — »Mniejszość« jest tutaj prawie większością. Trzyma mocno handel w garści, w soboty kirem chałatów zalewa zielenią rozpogodzone miasto i... paskuje.

Drożyzna przechodzi wszelkie granice przyzwoitości. Za szklankę czarnej kawy żądają 8 marek, za obiad z dwóch dań, jak cennik głosi: »najwyżej 30 marek«, za kieliszek samogonki 20 marek, za małą bułeczkę 12 marek, jajko kosztuje 3 marki, bomba piwa, przypominającego smakiem lukrecyę, 15 marek, dwie kwarty mleka 25 marek. Dla wykazania rażącej różnicy, podajemy ceny w Żmerynce, mieście o 70 kilometrów oddalonem od Płoskirowa, w stronę Kijowa. — Otóż w Żmerynce obiad z dwóch dań z chlebem kosztuje 15 marek, funt kiełbasy 18 marek, jajko od 1.50 do 2 marek, szklanka czarnej kawy 2 marki, kieliszek wódki 10 marek, kwarta mleka 5 marek. To rozpanoszone paskarstwo w Płoskirowie, niczem nieuzasadnione, bo okolice są niezbyt wyniszczone i włościaństwo bogate (sprzedają na wsi jaja po 50 fen.) — jest tolerowane ze stoickim spokojem przez czynniki komunalne. Nie przypuszczamy, żeby panom gospodarzom miasta brakło odwagi do powstrzymania ofenzywy paskarskiej i rozpoczęcia czcigodnej defenzywy. Stan zdrowotny miasta poprawił się, tyfus plamisty zaczyna powoli wygasać.

Ruch kulturalno-oświatowy podtrzymują dwa teatry: jeden »Teatr Polski« pod dyrekcyą Bernatowicza, który ostatnio z dużym nakładem pracy i ze smakiem artystycznym wystawił dwie sztuki: »Sposób na żony« Feydeau i »Szczęście Frania« Perzyńskiego — i drugi żołnierski, prowadzony pod egidą Towarzystwa amerykańskiej młodzieży kat. Y. M. C. A., który, wspomagany siłami artystów Teatru Polskiego, wystawia rzeczy patryotyczne, lekkie i drobnostki, wchodzące w zakres repertoaru kabaretowego. Szczelnie wypełniany jest zawsze teatr żołnierski i kinematograf dla wojskowych, niewielką zaś frekwencyą cieszy się Teatr Polski, którym za mało interesuje się ludność tubylcza polska, co świadczy o małem jeszcze wyrobieniu kulturalnem.

Ale—ro.

## Katastrofa kolejowa pod Jarosławiem

Wczoraj do Krakowa nadeszły wiadomości o wielkiej katastrofie kolejowej, która się wydarzyła w Jarosławiu nocy ubiegłej. Mówiono o dziesiątkach zabitych i rannych, nawet o »zamachu« na pociąg. Po nadejściu autentycznych informacyj, rozmiary katastrofy cokolwiek zmalały, aczkolwiek przedstawia się ona i tak tragicznie. Według ostatniej wiadomości, otrzymanej przez nas telegraficznie z Jarosławia, katastrofa miała przebieg następujący:

**Jarosław,** 20 maja (Tel. wł.) We środę o godz. 2 nad ranem wjechał się nadjeżdżający pociąg pośpieszny Nr. 10. tuż przy sygnale wjazdowym stacyi Jarosław z manewrującą częścią pociągu zbiorczego Nr. 573. **Skutki katastrofy były straszne;** wóz służbowy pociągu Nr. 10 rozbity; dwa następne czteroosiowe wagony osobowe trzeciej klasy wykolejone i mocno uszkodzone; trzy takie same dalsze wykolejone, lecz nieco mniej uszkodzone.

Ze znajdujących się w tych wozach podróżnych zostało 5 **osób wojskowych zabitych,** 12 **wojskowych i 2 cywilne ciężko ranne,** 3 cywilne lekko ranne. Ponadto kilkanaście osób cywilnych i wojskowych doznało lekkich obrażeń. Ze służby kolejowej 2 osoby odniosły ciężkie, a 5 osób lżejsze uszkodzenia.

Pomoc lekarska znalazła się natychmiast na miejscu, rannych opatrzono i przewieziono do szpitala w Jarosławiu.

Z pociągu Nr. 573 został wóz służbowy i cztery wagony towarowe rozbite.

Oba tory zatarasowane, przypuszczalnie na 12 godzin.

**Jarosław,** 20 maja (Tel. wł.) Katastrofa kolejowa spowodowaną została przez manewrowanie pociągu Nr. 573 na niewłaściwym torze, jakoteż wskutek tego, że pociąg Nr. 10 mimo sygnału wzbraniającego wjechał na stacyę. — Dzięki usilnym staraniom jarosławskiego urzędu ruchu już o godz. 6 wieczorem jeden tor został oczyszczony.

Według ostatnich wiadomości skutki katastrofy przedstawiają się w ten sposób: 6 **wojskowych zabitych,** a mianowicie: szeregowiec Jan Janik z kompanii wartowniczej obozu jeńców w Wadowicach, szeregowiec Jakób Brodacz, Jan Duchnowski, szeregowiec z D. O. G. Kraków, jedn. plut. Mieczysław Róg z 5 pułku ciężkiej artyleryi, szeregowiec Hersch Keiner, szpital zap. Tarnopol, szereg. Stefan Karczmarczyk, dow. 13 batalionu saperów. Ponadto **8 wojskowych ciężko, a 3 lżej rannych.** Z osób cywilnych **4 ciężko ranne,** z tych jedna **Sydrońska Hira z Łodzi zmarła w szpitalu,** nadto 16 lżej rannych.

Jak się dowiadujemy, na stacyę w Krakowie przywiezono już dwóch rannych z katastrofy.

## Z Rady m. Krakowa.

**Kraków,** 20 maja.

### NA CZEŚĆ NACZELNIKA PAŃSTWA.

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent Federowicz wyrażeniem hołdu Naczelnikowi państwa i zwycięskiemu wodzowi.

»W dniu wczorajszym — mówił prezydent — Warszawa była widownią wielkiej manifestacyi narodowej z okazyi tryumfalnego powrotu Naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego z dalekiej wyprawy wojennej z pod bram Kijowa. Powtórzył się, sławiony przez wieki, bohaterski czyn Bolesława Chrobrego. Ideowe jednakże znaczenie dzisiejszego czynu jest wyższego rzędu, bo nie sobie, lecz dla wolności sąsiadów służy nasz oręż. Żołnierz polski, w znoju i trudzie, z narażeniem zdrowia i życia, idzie na wschód, by przekonać Europę, jak należy zwalczać przeciwludzkie rządy tych, którzy, tyranizując narody, gubią własne państwo.

Rada stoł. król. m. Krakowa łączy się z ogólną radością całego narodu i przesyła Józefowi Piłsudskiemu, naczelnemu wodzowi armii polskiej, z okazyi uroczystego Jego wjazdu do stolicy państwa, wyrazy najgłębszej czci i hołdu. Rada stoł. król. m. Krakowa składa niestrudzonym dowódcom i żołnierzom armii wschodniej najgorętsze wyrazy serdecznej radości, pozdrowienia i podziwu z wyniku długotrwałych zapasów śmiertelnych, świadczących tak chlubnie o potędze i bohaterstwie młodej, a już sławnej armii.

Cześć!«

Następnie uchwalono wśród aplauzu wniesioną przez r. m. Wasunga **rezolucyę, protestującą przeciwko gwałtom czeskim na terenach plebiscytowych,** domagającą się jednocześnie energicznego wystąpienia rządu polskiego wobec koalicyi z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych tych gwałtów.

Z porządku dziennego, po odczytaniu interpelacyi w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta, oraz skandalicznych kradzieży na cmentarzu miejskim, przystąpiono do rozpatrywania budżetu.

### DEBATA BUDŻETOWA.

Jeneralny sprawozdawca budżetu, r. m. dr Krzetuski, omówił budżet na rok 1920 w ogólnych zarysach. Wynosi on **w wydatkach zwyczajnych** 38,899.184 K, **nadzwyczajnych** 32,232.693 K, razem w wydatkach 71,131.877 K; **w dochodach** zwyczajnych 45,496.206 K, nadzwyczajnych 25,664.805 K, czyli razem 71,134.011 K, a więc jest mała nadwyżka 2.134. Zaznaczyć jednak należy, że do dochodów wliczono 25 milionów pożyczki rządowej. Nadwyżka zatem jest czysto rachunkowa, w rzeczywistości budżet zamyka się **25 milionami niedoboru,** który w międzyczasie, po zestawieniu budżetu, wzrósł nawet do 40 milionów wskutek podwyżki pensyj. Z tego jednak nie można wyprowadzać zbyt pesymistycznych wniosków o gospodarce miejskiej. Z drugiej strony nie można także zamykać oczu na to, że budżet miejski znajduje się pod znakiem niedoboru już od lat kilku, a stosunki wojenne i ogólne gospodarcze skutki wojny odbierają nadzieję, aby finanse miasta mogły wyjść z tego deficytowego stanu w krótkim czasie. Gmina ma już długu 28 milionów, obecnie powiększył się o 25 milionów pożyczki rządowej, na przyszłość zaś mało są widoki uzyskania dalszych pożyczek, chyba od rządu. Powiększenie zaś dochodów gminy na »naturalnej« drodze — na drodze obfitszego zasilania źródeł takich, jak dochody z podatków i opłat gminnych, oraz przedsiębiorstw miejskich, niestety nie postępuje w tej proporcyi, jak wydatki. To wszystko nakazuje obecnie Radzie wytężenie wszystkich sił dla uchylenia następstw tego stanu, powściągliwość w uchwalaniu wydatków, przedewszystkiem wpłynięcie na zarząd miasta, aby przez uproszczenie urzędowania zmniejszył wydatki na dział administracyjny. Wogóle tak wyjątkowa chwila nakłada na Radę obowiązek wyjątkowo energicznej działalności, aby sprostać zadaniom i nie należy wątpić, że dla obowiązku tego ma Rada należyto zrozumienie.

W przemówieniu swom wspomniał referent o wielkiej pracy, jaką włożył obecnie dyrektor Izby obrachunkowej, Krzyżanowski, w opracowanie zestawień rachunkowych, niezwykle dokładne i szczegółowe, specyalnie w opracowanie szeregu tablic poglądowych, w sposób przejrzysty przedstawiając retrospektywnie wyniki gospodarki miejskiej w latach od roku 1904 do roku bieżącego.

Pierwszy głos w dyskusyi zabrał r. m. poseł dr Bobrowski. Wygłosił on obszerną mowę, w której domagał się przedewszystkiem praw dla obywateli gminy na wszystkie warstwy przez wprowadzenie zupełnie demokratycznej ustawy, krytykował dalej gospodarkę miejską, zwłaszcza w dziale aprowizacyjnym, przyznając jednak, że znaczną część odpowiedzialności za niedomagania aprowizacyjne ponosi rząd ze swojem chwiejnem i niepewnem stanowiskiem wobec n. p. tak zasadniczej sprawy, jak sekwestr ziemiopłodów. (Tu zgłosił do uchwalenia przez Radę rezolucyę, domagającą się sekwestru na rok 1920—1921). Krytykował dalej stosunki sanitarne w mieście i hygieniczne, które są okropne; wśród większych miast polskich Kraków osiągnął może rekord w niedbałości o czystość zarówno ulic i domów, jak mieszkańców.

R. m. Holeksa w obszernym wywodzie po prostu przypisał winę istnienia niedoboru w budżecie — opozycyi, wobec czego wezwał prawicę do konsolidacyi. Gdyby jednak przedstawiciele opozycyi mieli wejść do zarządu miasta, to i stronnictwo chrześcijańsko-socyalne nie uchyliłoby się od ponoszenia odpowiedzialności za gospodarkę m. R. m. dr Kepler z Podgórza podnosił konieczność polepszenia stanu sanitarnego, r. m. dr Schneider wyjaśniał przyczyny ciężkiego stanu gospodarki miejskiej, oświadczając się w imieniu klubu mieszczańskiego za budżetem, r. m. Adelman wygłosił przemówienie bardzo opozycyjne, jednak krytykując raczej drugorzędne szczegóły, a nie całość w sposób zasadniczy.

Wiceprezydent Saro, reasumując wyniki dyskusyi, wyraził pewne zdziwienie, zupełnie słuszne, z powodu zejścia dyskusyi budżetowej, w której spodziewał się usłyszeć nowe myśli, lub szersze poglądy, na tory drobnostkowe; najszczegółowszą n. p. i najobszerniejszą krytykę poświęcili wszyscy mowcy — zakładowi czyszczenia miasta, który przecież najważniejszego działu gospodarki miejskiej nie stanowi. W dalszym ciągu, po omówieniu legendarnej już historyi walki o mieszkanie fizyka miejskiego, przedstawił trudne położenie zakładów i przedsiębiorstw miejskich, wskutek ciągle wzrastającej drożyzny robocizny i materyału, a niemożności tak częstego podnoszenia opłat za gaz, elektryczność i t. d., a więc i dochodów z tych przedsiębiorstw, co uniemożliwia wszelką kalkulacyę. Wkońcu zwrócił mowca uwagę na fakt, że wprawdzie gospodarka miejska znajduje się w ciężkim stanie, ale Kraków nie stanowi pod tym względem wyjątku, inne, bogatsze od Krakowa miasta znajdują się obecnie w położeniu finansowem gorszem, długi gminy krakowskiej, aczkolwiek duże, tylko cyfrowo wyglądają tak przerażająco; w rzeczywistości wobec wartości majątku gminy, są one nie tak wielkie, aby się niemi przerażać. Co się tyczy podniesionych w dyskusyi zarzutów, że skład prezydyum nie odpowiada układowi partyjnemu Rady, wiceprezydent Saro zaznacza, że, jako partyjny człowiek wybierany nie był i na swoim urzędzie nie uważa się za człowieka żadnej partyi.

Wczorajsze posiedzenie budżetowe Rady, co warto zaznaczyć, odbyło się pod znakiem niewielkiego zainteresowania radców omawianą sprawą. Wskazywał na to zarówno poziom dyskusyi, jak mały komplet obecnych, który jeszcze zmalał w miarę trwania dyskusyi, tak, że wkońcu przeszło dwie trzecie miejsc było pustych.

## KRONIKA.

**Kraków,** 20 maja.

**W SPRAWIE TERORU CZESKIEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM** odbyło się dnia 19 maja br. o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu posiedzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw, stowarzyszeń oraz prasy. Uchwalono odbyć w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 5 po południu wiec publiczny na rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza celem zaprotestowania przeciw gwałtom czeskim; przemawiać będą przedstawiciele stronnictw i młodzieży, poczem zostaną uchwalone rezolucye. Po wiecu ruszy pochód pod pomnik Grunwaldzki.

**PRZYJAZD MINISTRA APROWIZACYI DO KRAKOWA.** Dzisiaj rannym pociągiem warszawskim przybywa do Krakowa minister aprowizacyi p. Śliwiński. Audyencyj w starostwie udzielać będzie od godz. 11 do 1 w południe. O godz. 4 po poł. przyjmie minister w gmachu starostwa przedstawicieli prasy miejscowej. O godz. 5 po poł. odbędzie się w sali rady miejskiej posiedzenie rady aprowizacyjnej przy współudziale członków i zastępców przedstawicieli Izby handlowej, konsumów krakowskich oraz reprezentantów państwowych władz aprowizacyjnych w Krakowie. Na posiedzeniu tem prezydent miasta Federowicz przedstawi stosunki aprowizacyjne Krakowa oraz postulaty gminy w sprawach aprowizacyjnych. Minister będzie miał sposobność na tem zebraniu przedstawić expose aprowizacyjne co do swych zamierzeń na przyszłość. Wieczorem będzie minister na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego.

**POSEŁ ANGIELSKI HORACY RUMBOLD** w czasie swego pobytu w Krakowie odwiedził prezydenta m. Federowicza, wyrażając przy tej sposobności wielkie uznanie dla kultury Krakowa i jego drogocennych pamiątek historycznych, któremi był zachwycony.

**„TYDZIEŃ DZIECI“.** Namiestnictwo reskryptem z dnia 17 kwietnia zezwoliło prezydyum zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie na urządzenie w całym okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego w czasie od 23 maja do 30 maja br. włącznie zbiórki pieniężnej w formie t. zw. „Tygodnia dzieci T. O. M.“ na cele akcyi opiekuńczej nad dziećmi i sierotami, pozostającemi w opiece Towarzystwa.

**SPRZEDAŻ CUKRU ZA MAJ.** Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowych, aby celem przydziału i odbioru cukru (żółtego) do sprzedaży rejonowej na maj zgłosili się w ajencyi handlowej Puzapu, ul. Wiślna 8, niezawodnie we czwartek, dnia 20 bm. w godzinach przedpołudniowych. Dla konsumów bezpośrednio aprowizowanych wyznacza się termin odbioru cukru na dzień 21 bm., tj. w piątek.

Sklepy rejonowe winny rozpocząć sprzedaż cukru na oba kupony z miesiąca maja nowych legitymacyj zbiorowych od piątku 21 bm., zaś konsumy od soboty 22 bm. po 30 dkg. na osobę w cenie po 11.35 mk. (16 K 21 hal.) za 1 kg., czyli po 3'40 mk. (4'86 K) za 300 gr.

**HOROSKOPY NA ŻNIWA.** W sprawie wydajności tegorocznych żniw panują tak sprzeczne poglądy nawet w sferach urzędowych, że ludność, dla której aprowizacya jest rzeczą najdonioślejszą, jest całkowicie zdezoryentowana. Jedni mowią, że pszenica i żyto przepadły, drudzy twierdzą inaczej. W ostatnim numerze swoim organ ludowców „Piast“, źródło w tym wypadku dobre, tak pisze o stanie zasiewów i horoskopach na żniwa:

„Kto przejeżdżał w ostatnich dniach przez Małopolskę, ten musi przyznać, że urodzaje zapowiadają się bardzo pięknie. Wiosna jest prześliczna. Jęczmiona udały się nadzwyczajnie, taksamo pszenica. Żyto, o ile nie wymarzło, jest bardzo piękne, owsy są wspaniałe. Jak dalej będzie tak ciepło, to żniwa będziemy mieli już w czerwcu. Zapowiada się więc rok lepszy i urodzajniejszy, niż kilka lat poprzednich. Gdy się zaś do tego doda, że jednak w tym roku uprawiono bardzo znaczną część ziemi, leżącej w latach poprzednich odłogiem, więc zbiory będą i z tego powodu znacznie większe“.

**W SPRAWIE T. ZW. DEPUTATÓW URZĘDNICZYCH** odbyło się w Krakowie dnia 18 bm. bardzo doniosłe zebranie pełnych rad nadzorczych N. U. Z. A. nowego związku kooperatyw urzędniczych zachodniej Małopolski, którego uchwały uspokoją może, tak słusznie zresztą rozgoryczony ogół urzędników Małopolski, z powodu niewydatności t. zw. deputatów. — Uchwalono jednogłośnie przystąpić do protestu, wniesionego przez stałą delegacyę wszystkich urzędników całej Małopolski oraz związku wszystkich stowarzyszeń urzędników, z wykształceniem akademickiem w Małopolsce, zastrzegając się jak najenergiczniej przeciwko rażąco niesprawiedliwym, nierównomiernym, wysoce-krzywdzącym i tajemnym procederom stosowanym przez t. zw. Urząd deputatowy w Warszawie do urzędników Małopolski. Zarządzono wysłanie do ministrów deputacyi, złożonej z reprezentantów wszystkich dykasteryj, która na podstawie faktów ma żądać przekazania kosztownych agend t. zw. urzędów deputatowych istniejącemu dla Małopolski związkowi kooperatyw urzędniczych, pod kontrolą i nadzorem istniejącego na Małopolskę organu urzędowego, sekcyi dla spraw zaopatrywania pracowników państwowych, dla której jednomyślnie wyrażono zupełne zaufanie. Szczególnie wielkie rozgoryczenie wywołało stwierdzenie niedotrzymania obietnic, czynionych w ostatnich czasach, przez wysyłanych tutaj pełnomocników t. zw. Urzędu deputatowego w Warszawie, wbrew którym to obietnicom urzędnicy w b. Kongresówce dostają i nadal szybsze i bez porównania pełniejsze deputaty, niż urzędnicy Małopolski, zwłaszcza, że obietnice te miały czy mogły utrącić, na całym Zachodzie jednomyślnie dzisiaj za jedynie celowe i właściwe uznawane rozbudowywanie związku kooperatyw urzędniczych.

**KTO WZIĄŁ?...** Pod tym tytułem „Naprzód“ pisze: Istnieją w Małopolsce olbrzymie magazyny byłej sekcyi III krajowego urzędu odbudowy, które obecnie znajdują się pod zarządem ministerstwa przemysłu i handlu. Obficie zaopatrzone w materyały, surowce, narzędzia i maszyny, dawno już zakupione po niskich cenach, są te magazyny prawdziwem dobrodziejstwem dla przemysłu i rzemiosła krajowego, mozolnie odbudowującego się w obecnych nad wyraz ciężkich warunkach.

Ogólna wartość towaru, zawartego w tych magazynach rządowych, wynosi według cen zakupna przeszło 20 milionów, według dzisiejszych cen targowych, przeszło pół miliarda koron.

Od kilku tygodni magazyny te zostały zamknięte, gdyż odbywa się w nich inwentaryzacya. Powód do przeprowadzenia inwentaryzacyi jest następujący: Utworzyło się w Krakowie prywatne konsorcyum, które się ma zawiązać w towarzystwo akcyjne i które prowadzi obecnie z ministerstwem przemysłu i handlu w Warszawie rokowania o przejęcie tych magazynów w komis. Oddanie tych magazynów w ręce prywatne byłoby protegowaniem drożyzny, jawnem popieraniem paska.

„Naprzód“ zapytuje, czy to się dzieje z wiedzą p. ministra Olszewskiego?

**ŚWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Z racyi przypadających w tym tygodniu Zielonych Świąt i ze względu na liczne wycieczki z terenów plebiscytowych złożył teatr im. Słowackiego specyalny repertuar świąteczny sztuk polskich, aby tym gościom dać możność poznania najcelniejszych utworów polskich, granych w b. sezonie i tak: w sobotę powtarza się zawsze żądanego przez naszych gości pozakrakowskich Anczycowskiego „Kościuszkę pod Racławicami“; pierwszy dzień świąt 23 bm. po południu barwna „Pani Chorążyna“ Krzywoszewskiego, wieczorem zaś sukcesowy „Pan poseł“ Fijałkowskiego. W drugi dzień świąt, poniedziałek 24 bm. po południu powtórzony będzie podniosły dramat Żeromskiego „Ponad śnieg“, wieczorem arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda“.

Przygotowywana już na sobotę 22 bm. komedya M. Donnaya „Polowanie na mężczyznę“ została wskutek tego odroczona na wtorek 25 bm.

**„PANI PREZESOWA“** Hennequine'a i Vebera, która ongiś tyle wrzawy wywołała w teatralnym świecie, wchodzi na repertuar „Bagateli“ w piątek 21 bm., poczem powtórzoną będzie w sobotę wieczorem.

**P. ANTONINA ZDYBELOWA,** zamieszkała przy ul. Felicyanek 22, osobiście przybyła do redakcyi i prosi o sprostowanie, że informacya o jej rzekomym zamachu samobójczym była nieścisła. P. Zdybelowa dostała w dniu 15 bm. ataku sercowego, z powodu czego wezwano do niej pogotowie ratunkowe.

**POSTRZELONY NA GRANICY.** Wczoraj przywieziono do Krakowa Leona Mydlarza, którego w Oświęcimiu strażnik graniczny postrzelił w obie nogi. Mydlarz niewiadomo, czy jest szpiegiem, czy przemytnikiem. Umieszczono go w szpitalu św. Łazarza.

**O NAPADY RABUNKOWE.** W nocy 9 listopada 1918 r. około godz. 12 wpadło do mieszkania Futterweila w Kunicach 7 lub 8 młodych ludzi w mundurach wojskowych, uzbrojonych w karabiny i bagnety. Jak się okazało, między nimi był Jan Rudek, zwany Bursztynem i Józef Woźniak. Rudek oraz drugi z napastników bili Futterweila kolbami i żądali wydania pieniędzy, poczem Rudek ściągnął z Futterweila buciki, kolczyki i 100 K, a gdy ten oświadczył, że więcej niema, jeden z napastników strzelił w jego stronę tak, że kula przeleciała mu koło ucha i zgasiła stojącą na stole świecę. Skoro Futterweil korzystając z ciemności, uciekł do ogrodu, strzelili ... nim, a następnie zniszczyli urządzenie mieszkania i sklepu. Następnej nocy ci sami napastnicy przyszli do szynku Franciszka Permisa, wypili trzy litry wina, za które zapłacili i oświadczyli, że idą na żydów. I rzeczywiście poszli do młyna Markusa Goldfingera w Niezdowie, rozbili kolbą karabinu okno i zażądali wpuszczenia do wnętrza. Gdy Goldfinger uciekł ze synem, napastnicy strzelili za nim dwa razy. Zrabowali 740 K, kolczyki złote, zegarki i łańcuszki do zegarków i ubranie, wyrządzając szkodę na 4000 K. Tego samego dnia około 5 rano przyszli do mieszkania Eliasza Hollaendra, właściciela dóbr w Kunicach i zrabowali 790 K, pierścionek złoty, papierośnicę i ubranie wojskowe. Wreszcie 6 listopada 1918 ci sami sprawcy napadli na Mosesa Geles z Łapanowa i Kemplerów, jadących na furze wyładowanej rzeczami wartości kilku tysięcy koron, które Geles i Kempler chcieli uratować przed grożącemi rabunkami. Napastnicy zdarli z Gelesa i Józefa Kemplera ubranie i buty, następnie wywrócili furę i wszystkie rzeczy rozkradli. Wkrótce dwóch z napastników, a mianowicie Jana Rudka, lat 21 i Józefa Woźniaka, lat 19 żandarmerya schwytała. W czasie śledztwa ci, u których nocami gościli oni z towarzyszami, poznali ich z całą stanowczością. Wczoraj odbyła się przeciwko nim pierwsza rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Z powodu większej ilości przesłuchiwanych świadków rozprawy wczoraj jeszcze nie skończono.

**ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO KONSULATU CZESKIEGO I TOW. AKC. „IMPEX“.** Jak już donosiliśmy, dnia 11 lutego br. do konsulatu czeskiego w Krakowie dokonano włamania, przyczem skradziono 250.000 koron ostemplowanych. Sprawców było czterech, z tych dwóch, a mianowicie Wł. Moskiewicza i St. Kozłowskiego policya obecnie aresztowała. Trzeci St. Jaworski siedzi już od dłuższego czasu w więzieniu pod zarzutem zamordowania żołnierza.

Niezależnie od tego, dnia 6 maja włamano się do biur Towarzystwa akc. Impex“ i skradziono 320.000 mk. i 24.000 K. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wybitą w piwnicy dziurę. Było ich pięciu. Jak się okazało, jednym z nich był wspomniany Moskiewicz. Prócz tego aresztowano jeszcze dwóch, a mianowicie Józefa Góreckiego i Mojżesza Lewites false Bellera.

### KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

**WIEC AKADEMICKI W SPRAWIE ŚLĄSKA.** W piątek, dnia 21 bm. odbędzie się o godz. 11 przed południem w sali Kopernika Coll. minus, wiec młodzieży uniwersytetu Jagiell. w sprawie stosunku akademików do ostatnich wypadków śląskich.

**TOWARZYSTWO OBRONY KRESÓW ZACHODNICH POLSKI** przeniosło swoje biuro z Krzysztoforów III p. na ul. Retoryka 5, parter.

**WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA** odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. 6 po południu w sali wykładowej Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk. Odczyt pt. „Cześć rozesłania apostołów“ w Krakowie wygłosi ks. rektor dr Jan Fijałek. Goście mile widziani.

**WYKŁAD O „HALCE“ MONIUSZKI** wygłosi dr J. Reiss w „Kollegium wykładów naukowych“ w sobotę 22 bm. o godz. 7 wieczór. Śpiewa p. Szalayówna i p. A. Rawicz. Przy fortepianie p. Onyszkiewiczowa. Ze względu na koncert Michałowskiego, wykład rozpocznie się punktualnie o godz. 7.

**PROGRAM KONCERTU NIEDZIELNEGO W „BAGATELI“** zawiera Świerzyńskiego „Uwerturę“, Bol. Walewskiego humoreskę symfoniczną „Paweł i Gaweł“ oraz „Step“ Noskowskiego. Solistą będzie znakomity pianista prof. Zbigniew Drzewiecki, który wykona z tow. orkiestry Chopina koncert f-moll.

**POSADY NAUCZYCIELSKIE W PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W BIELSKU.** Od początku roku szkolnego 1920/21, tj. od września 1920 obsadzone będą w państwowej szkole przemysłowej w Bielsku następujące posady:

I. W zakładzie głównym z językiem wykładowym niemieckim: 2 posady nauczycieli geografii, historyi i języka niemieckiego, 1 nauczyciela przedmiotów kupieckich, 1 prow. nauczyciela przedmiotów tekstylno-technicznych, 1 asystenta w przedmiotach mechano-technicznych i elektro-technicznych, 1 asystenta w przedmiotach chemiczno-technicznych.

II. W paralelkach z językiem wykładowym polskim: 1 posada nauczyciela geografii, historyi i języka polskiego, 1 nauczyciela matematyki, fizyki i chemii, 1 nauczyciela przedmiotów chemiczno-technicznych, 2 nauczycieli przedmiotów mechano-technicznych, 1 nauczyciela przedmiotów mechano-technicznych i elektrotechnicznych.

Do 1) i 2) potrzebna kwalifikacya dla szkół średnich, do 3) i 5) kwalifikacya politechniczna.

Podania, zaopatrzone należycie w dokumenta służbowe i wystosowane do ministerstwa oświecenia w Warszawie, wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do komisyi szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 15 czerwca br. Zamianowania nastąpią przed 15 lipca br.

## Kronika warszawska.

**PRZEDSTAWICIEL POLSKI PRZY PETLURZE.** — Komisarz naczelny ziem Wołynia i frontu podolskiego p. Minkiewicz zamianował p. Tadeusza Zagorskiego przedstawicielem zarządu pomienionych ziem przy atamanie Petlurze, a to w celu uzgodnienia zarządzeń administracyjnych na terenach, gdzie administracya polska będzie miała taką lub inną styczność z administracyą ukraińską.

**PRZEDSTAWICIEL POLSKI W KIJOWIE.** Jak donosi „Dziennik Powszechny“, przedstawicielem rządu polskiego w Kijowie ma być podobno p. Jan Czertwertyński.

**ZJAZD WOJEWODÓW.** Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: W dniach od 16 do 19 odbył się w Warszawie zjazd wojewodów pięciu województw b. zaboru rosyjskiego. W pierwszym dniu obradom przewodniczył minister spraw wewnętrz. Wojewodowie zdawali sprawę z ogólnej sytuacyi w województwach. Sprawozdanie wojewodów wykazało duży postęp w organizacyi administracyi państwowej. Omawiana była również działalność rad wojewódzkich, których organizacye zbliżają się ku końcowi. Końcowym punktem narad była sprawa, związana z organizacyą inspekcyi starostw, projekt organizacyi biurowości i kancelaryi wydziałów powiatowych oraz projekt jednolitego podziału prac biurowych przy starostwach. W dniu 17 przed południem obradowano nad sprawami bezpieczeństwa publicznego. Po południu obrady dotyczyły sprawy z zakresu ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. W dniu 18 bm. przedmiotem obrad była sprawa aprowizacyi wojskowej, sprawy z zakresu ministerstwa kultury i sztuki, Polskiej Agencyi Telegraficznej i urzędu propagandy pożyczki. W dniu 19 obradowano w dalszym ciągu w sprawach aprowizacyjnych. Przewodniczył wiceminister aprowizacyi.

**WALNY ZJAZD PRASY PROWINCYONALNEJ.** Dnia 16 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd związku prasy prowincyonalnej. Na zjazd przybyli obok licznych członków Związku zaproszeni przedstawiciele pism Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i kresów wschodnich włącznie z Kijowem. Dzięki temu powstał projekt przekształcenia Związku prasy prowincyonalnej na Związek prasy polskiej.

Zjazd zagaił prezes Związku p. redaktor Radwan, witając serdecznie przybyłych ze wszystkich stron delegatów prasy, przedstawicieli rządu i wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć wojska i naczelnego wodza. Do stołu prezydyalnego zaproszeni zostali: redaktor Z. Fryling ze Lwowa, red. J. Bieliński z Pelpliną (Pomorze), p. Wiewiórski z Poznania, jako sekretarz red. W. Biega z Radomia.

Wczorajsze sprawozdanie o sytuacyi i roli prasy prowincyonalnej wygłosił wiceprezes Związku red. D. Śliwicki. Podnosząc znaczenie prasy prowincyonalnej w akcyi pożyczki państwowej, mowca zakończył przedstawieniem szeregu konkretnych postulatów tejże prasy pod adresem rządu. Następnie wywiązała się wyczerpująca dyskusya, w której liczni uczestnicy zjazdu wypowiadali postulaty prasy.

Po południowej przerwie dłuższe przemówienie o działalności Związku wygłosił red. J. Siecieński. Sprawozdawca wykazał wielką żywotność Związku, którego działalność zatacza coraz szersze kręgi. Podniósł z uznaniem wydatną pomoc rządu, a szczególnie ministerstwa przemysłu i handlu. Dzięki wielkiej życzliwości ministra Olszewskiego i wiceministra Strasburgera katastrofalny stan prasy został nieco złagodzony.

Ostatnim i najdonioślejszym punktem obrad, po porozumieniu się z przedstawicielami prasy Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i kresów wschodnich, był wniosek, referowany przez p. Butkiewicza, aby Związek prasy prowincyonalnej przekształcić na Związek prasy polskiej, któryby objął wszystkie pisma polskie. Zjazd z zapałem powziął jednomyślnie uchwałę powołania do

życia wielkiej instytucyi, zrzeszającej wszystkie polskie placówki prasowe.

Podnosząc [illegible] wyniki zjazdu, redaktor J. Radwan zamknął obrady, składając życzenia, aby na przyszłym zjeździe, który się odbędzie przed 1 października, znalazły się już wszystkie pisma polskie.

**DELEGACYA DZIENNIKARZY U PREMIERA.** Tel. z Warszawy: Prezydent ministrów przyjął wczoraj na posłuchaniu delegacyę zjazdu dziennikarzy polskich, która przedstawiła główne postulaty prasy polskiej, szczególniej sprawę P. A. T., brak papieru i uciążliwość opłaty pocztowej za przesyłanie dzienników. Premier zajął wobec tych spraw stanowisko nader przychylne. Co do P. A. T. zaznaczył że rząd pragnie zreorganizować Polską Agencyę Telegraficzną i ulepszyć ją. Wśród projektów zreorganizowania P. A. T. zostały przedstawione takie, które chcą ją pozostawić nadal jako agencyę urzędową i takie, które chcą z P. A. T. stworzyć instytucyę półurzędową. Sprawa ta jednak wbrew kursującym wersyom nie jest jeszcze przesądzoną w kierunku stworzenia agencyi półurzędowej, raczej więcej ma szans zreorganizowanie P. A. T. jako instytucyi rządowej. Co do papieru czynione są starania o uruchomienie fabryki pod Wilnem i o sprowadzanie papieru gazetowego z Górnego Śląska i Niemiec, oczywiście tylko w drodze wymiany za drzewo, potrzebne do fabrykacyi papieru. Do komisyi rozdzielczej powołani będą z całą gotowością przedstawiciele wydawnictw. Staraniem rządu będzie umożliwić prasie nabywanie papieru wprost od producentów, rząd będzie nadto przestrzegał, aby przy rozdziale papieru były wszystkie pisma równomiernie w papier zaopatrzone. Wreszcie przyrzekł premier rozważyć wszystkie postulaty prasy co do opłat pocztowych za przesyłanie pism.

**NABOŻEŃSTWO ZA BOLESŁAWA PRUSA.** Tel. z Warszawy: W kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo za duszę śp. Aleksandra Głowackiego (Prusa), który brał udział w powstaniu 63 roku.

**„CAŁA WARSZAWA" TAK MÓWI.** Warszawski „Kuryer Polski" pisze: Żydzi bojkotują pożyczkę państwową — tak mówi „cała", czytająca „Dwugroszówkę", Warszawa. Mówi to i powtarza z takiem przekonaniem, że byłem dotąd sam najmocniej o tem przekonany. Miałem nawet zamiar przeprowadzić specyalne w tej materyi interwiew'y: chciałem udać się do finansistów żydowskich, jakoteż do żydowskich działaczów społecznych i wypytać ich o motywy owego bojkotu.

Już nastrajałem się na ton odpowiednio nieprzyjemny dla moich szanownych „interlokutorów"... Układałem sobie w głowie, jak to ja im nagadam, jak będę ich starał się przekonać i nawrócić z błędnej drogi — etc. Jednocześnie obliczałem, co wezmę za one interwiew'y i jaką przysługę oddam państwu. Pełen różowych planów i bardzo z siebie zadowolony, wziąłem do ręki niedzielny numer „Kuryera".

Czytam:

„Godni naśladowania! Dotychczas nabyli pożyczkę odrodzenia na większe sumy"...

Tu „Kuryer" wypadł mi z ręki. Na pierwszem miejscu figuruje — kto?... Żyd. Dał 10 milionów. Natomiast ani jednego magnackiego nazwiska, a cały podolski związek „krolewiąt" ofiarował raptem — 70.000.

Piękny projekt wywiadów i agitacyi w jednej chwili dyabli wzięli. A przecież „cała Warszawa" o bojkocie żydowskim mówi i — jestem pewien — dalej mówić będzie. (bb).

## Z kraju i ze świata.

**TARNÓW,** 16 maja. (Z miejskiej Rady gospodarczej. — Przydział skóry dla urzędników). Pod przewodnictwem p. Flisowskiego odbyło się 14 bm. posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej. Przedewszystkiem zajmowano się kwestya ostatnich demonstracyj głodowych. Stwierdzono, że demonstracye wywołał N. Z. R. z pobudek osobistych i politycznych, a ostrze ich zwrócone było przeciw burm. dr Tertilowi, którego N. Z. R. pragnie za wszelką cenę sprzątnąć z widowni miasta. Wyrażono ubolewanie przeciw ekscesom antysemickim, które również miały miejsce, a przytem nadzieję, że przy polepszeniu się aprowizacyi odpadnie potrzeba demonstrowania.

Sprawozdanie z deputacyi do Warszawy składał prof. Gładyszowski, który przedstawił przyszłą aprowizacyę naszego miasta co do zboża i mąki. Według sprawozdania, Tarnów otrzyma 17 wagonów mąki, 7 wagonów osobno dla urzędników, nadto pociąg turnusowy przywiezie 15 wagonów. Gdyby przyrzeczenia ministerstwa aprowizacyi obłokły się w ciało, Tarnów zostałby zaaprowizowany na czas dłuższy. Po uchwaleniu podziękowania p. Gładyszowskiemu uchwalono wniosek, stwierdzający, że posłowie dr Bobrowski, Matakiewicz i ks. Lubelski jedynie się przyczynili do aprowizacyi miasta, i wyrażający tym posłom podziękowanie. W dalszym ciągu zajmowano się kwestyą rozdziału cukru i kwestyą cen mięsa. Ze względu na spóźnioną porę posiedzenie odroczono.

Urzędnicy Tarnowa i powiatu tarnowskiego otrzymali w ostatnich dniach przydział skór, wynoszący 72 kg. 80 dkg. Wobec tak śmiesznie małego przydziału dla wielkiej rzeszy urzędników, wstrzymujemy się nawet od krytyki.

**MIEJSCOWE KOMISYE SZACUNKOWE w BRZOZOWIE, DĄBROWIE i RADZIECHOWIE** dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli państwa polskiego na terytoryum gmin powiatów, odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej w dotyczących gminach.

**POLICYA KRESOWA.** Policya podległa zarządowi cywilnemu ziem Wołynia i frontu podolskiego zaczęła się organizować na zasadach przyjętych wewnątrz państwa w pierwszych dniach marca br. W tym celu zostało otworzonych 5 biur werbunkowych w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku, Noworadomsku i Olkuszu dla przyjmowania kandydatów na niższe szarże policyjne. Ubiegający się o zaliczenie ich w poczet policyi winni przedstawić świadectwa nieskazitelnej przeszłości, posiadać odpowiedni wzrost, wiek od lat 23 do 45, silną budowę ciała, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz biegłość w liczeniu. Pierwszeństwo mają byli wojskowi.

Do obecnej chwili zaangażowano do policyi na okręgi wołyński i podolski przeszło tysiąc osób na szarże niższe i 37 osób na szarże wyższe. Stosownie do porozumienia z naczelnom dowództwem policya zarządu cywilnego obejmuje na razie w całości powiaty kowelski i włodzimierski oraz wszystkie miasta powiatowe na podległym temu zarządowi terenie. Funkcyonaryusze policyi nie posiadają tak zwanych kategoryj płac, lecz mają specyalne policyjne stopnie służbowe, których jest 12. Pierwszy stopień służbowy przysługuje inspektorowi jeneralnemu policyi, 12-sty zaś posterunkowemu. Policya ta jest umundurowaną na wzór ostatnio przyjęty wewnątrz państwa z widocznemi zmianami, które ją wyróżniają od policyi państwowej.

**ARESZTOWANIE REDAKTORA.** Tel. z Paryża: Aresztowano tu redaktora brukowego pisemka Peuple pod zarzutem spisku przeciw bezpieczeństwu publicznemu, planowanego razem z anarchistami. Aresztowany używał pseudonimu Borys Suworin.

**ORYGINALNY PLEBISCYT.** Dwudziestu sześciu morderców, oczekujących w nowojorskim „domu śmierci" w Sing-Sing, głosowało w kwestyi, co jest lepsze: kara śmierci, czy dożywotnie więzienie. Wszyscy jednogłośnie zadecydowali, że śmierć w krześle elektrycznem jest o wiele przyjemniejsza, od dożywotniego więzienia.

**ZMARLI.**

† **ROMAN SENOWSKI.** Pogrzeb śp. por. Romana Senowskiego, którego ciało zostało z Koziatyna przewiezione do Krakowa, odbędzie się w piątek dnia 21 bm. z kaplicy szpitala garnizonowego na cmentarz rakowicki.

Dr M. Ziembiński, lekarz salinarny, lekarz kapitan W. P., jako ofiara zawodu, zmarł dnia 17 bm. w Wieliczce.



**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek, 20 bm.: „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.
Piątek, 21 bm.: „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.

**REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.**

Czwartek, 20 bm.: „Miłostki wojskowe".
Piątek, 21 bm.: „Miłostki wojskowe".
Sobota, 22 bm. popoł.: „Krakowiacy i górale", wieczorem „Miłostki wojskowe".

**REPERTUAR „BAGATELI".**

Czwartek, 20 bm.: „Zakochani".
Piątek, 21 bm.: „Pani prezesowa".

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".**

Czwartek, 20 bm.: „Jenerał huzarów".
Piątek, 21 bm.: „Jenerał huzarów".



## Teatr Nowości.

**„JENERAŁ HUZARÓW",**

**operetka w 3 aktach Fiberga Friedmana i Lunzera z muzyką C. M. Ziehrera.**

Wystawiona wczoraj w Krakowie po raz pierwszy operetka Ziehrera datuje się z przed lat 20, gdy Wiedeń rozbrzmiewał tanecznemi melodyami tego ulubionego kompozytora walców, a nazwisko jego było gwarancyą powodzenia. Ażeby powodzenie to wszechstronnie ugruntować, aż trzech autorów złożyło się na libretto, które istotnie zbudowane jest zręcznie i daje kompozytorowi i aktorom dosyć wdzięczne pole do popisu. Jakiś jenerał węgierski powierzył pewnemu oberżyście na wychowanie swą nieprawą córkę. Po dwudziestu latach odbiera ją i wprowadza pod swój dach w zamiarze wydania jej za mąż, ale piękna Małgorzata woli swego sierżanta, który przybywa za nią do Budapesztu. W toku akcyi okazuje się, że oberżysta popełnił mistyfikacyę i wydał jenerałowi nie jego córkę, ale swą własną. Sierżant tedy, który, jak się okazuje, jest również naturalnym synem jenerała, może się ożenić z córką szynkarza, a Małgorzata prawdziwa córka jenerała wychodzi za porucznika huzarów, dla którego wstąpiła na deski sceny.

Operetka jest istotnie melodyjną, obfituje w nadmiar motywów tanecznych i zaleca się akcyą interesującą, okraszoną humorem reprezentowanym przez kilka dosadnie scharakteryzowanych figur komicznych. Dla niektórych ludzi może mieć ten wdzięk, że jako utwór typowo wiedeńsko-węgierski przynosi reminiscencye austryackiego życia wojskowego.

Przygotowanym został „Jenerał huzarów" starannie i był granym w kilku rolach doskonale, co będzie niezawodnie podstawą dłuższego powodzenia repertuarowego. Pierwsze miejsce należy się p. Latainerowi-Lawińskiemu za rolę jenerała. Obok niego zdobywały zasłużone oklaski za staranne wyzyskanie swych partyj pod względem wokalnym panie Krajewska i Józefowiczowa. Umiarkowanie wesołym i ożywionym był p. Pilarski jun. w roli sierżanta, dzieląc się wydziałem humoru z p. Solnickim, który w właściwy sobie przesadnie groteskowy sposób odtwarza, ku uciesze galery [illegible] żydowskiego wojażera. Obsady i dobrze zgranego zespołu dopełniły panie Wallek-Walewska, doskonała w roli francuskiej guwernantki i Ujhely w roli kamerdynera.

Sceny zbiorowo winobrania ożywione popisem świetnej pary tancerzy Nadieżdiny i Nellego, podobały się ogólnie i wywołały żywe oklaski.

wp.

## Z Sejmu.

**Warszawa,** 20 maja. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu było dokończeniem posiedzenia wtorkowego. Dyskusya nad sprawami, przewidzianemi porządkiem dziennym, rozpoczęła się bez zwykłych formalności. Uchwalono wreszcie w trzeciem czytaniu ustawę o kasach chorych. Nie obeszło się jednak przytem bez **drażliwych momentów.** Mianowicie na posiedzeniu komisyi, wyłonionej z połączonych komisyj ochrony pracy i ministerstwa przemysłu i handlu, **stronnictwa robotnicze zgodziły się na popieranie kompromisowego wniosku posła Kiernika,** który to wniosek nakładał obowiązek opłacania 3/5 części wkładek należnych kasie chorych od robotników niestale zatrudnionych na gminy, liczące ponad 5 tysięcy mieszkańców. Gdy doszło do głosowania, stała się dziwna i nieoczekiwana rzecz: **poseł Kiernik głosował przeciw własnemu wnioskowi i pociągnął za sobą naturalnie cały klub PSL.** W ten sposób przeszedł wniosek posła Janeczka, spychający obowiązek opłacania wkładek tylko na robotników, niestale zatrudnionych. Fakt ten wywołał **ogromne wzburzenie na ławach socyalistów.** Poseł Ziem[illegible]ski wołał: Oto rezultat kompromisu z ludowcami przypominamy wam to przy sposobności. Poseł Diamand dorzucił: To nie kompromis, ale ordynarne oszustwo. To lapidarne wyrażenie posła Diamanda wywołało **piorunujący skutek.** Poseł Witos zerwał się z ławki i wybiegł pędem z sali; poseł Kiernik próbował natomiast jakieś wyjaśnienie dać posłowi Diamandowi. Ten jednak wzgardliwie odwrócił się od niego.

Dyskusya nad sprawozdaniem komisyi zagranicznej o wnioskach, dotyczących gwałtów czeskich na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, **była jednomyślnem zamanifestowaniem niezłomnego postanowienia rządu i Sejmu, niecofnięcia się przed żadnemi środkami, by zabezpieczyć naszym braciom na Śląsku bezpieczeństwo życia i możność swobodnego wypowiedzenia swej woli w czasie plebiscytu.**

Posiedzenie zakończyło się przemówieniem marszałka Sejmu, wzywającem posłów do wzięcia udziału w akcyi propagandy pożyczki państwowej. Konwent seniorów postanowił **przemówienie to rozplakatować.**

**Warszawa,** 19 maja (PAT). Posiedzenie 149 z dnia 19 maja, początek o godz. 4 minut 30. Na początku posiedzenia minister handlu i przemysłu odpowiedział na interpelacyę posła Rajcy w sprawie **fabryki cellulozy we Włocławku.** W sprawie sprzedaży tej fabryki w obce ręce p. minister oświadczył, że fabryka sprzedaną została konsorcyum, w którego skład wchodzą wprawdzie obce kapitały, ale zarówno w zarządzie, jak i w udziałach kapitały obywateli polskich mają zapewnioną większość. Repartacye produkcyi surowców ujęte zostaną w ręce rządu. Konsorcyum zostało zobowiązane do produkcyi cellulozy w dotychczasowej ilości 150 wagonów miesięcznie do 240 wagonów. Konsorcyum nie otrzyma żadnych pozwoleń na wywóz. Rząd nie mógł się zajmować eksploatacyą fabryki w zarządzie własnym, wolał pozostawić to gospodarce prywatnej. W dalszym ciągu minister omawiał sprawę **głodu papierowego, jaki u nas panuje,** twierdząc, iż zagraża on nauce, kulturze i publicystyce. Sprawa ta jest przedmiotem poważnej troski rządu. Zapotrzebowanie nasze wynosi 1.500 wagonów miesięcznie, produkcya miesięczna zaś 200 do 250 wagonów. Przyczyny tego należy szukać w szczupłości surowca oraz braku węgla. Rząd od stycznia zwiększył kontyngent węgla. Doszło obecnie do pokrycia zapotrzebowania w 80 proc. Nawet w ostatnich czasach niektóre fabryki otrzymały 100 proc. Rząd postanowił wdać się w sprawę **cen papieru,** które w wolnym handlu ogromnie podskoczyły. Do 1-go czerwca wejdzie w życie umowa, narzucona fabrykantom, wedle której 140 wagonów miesięcznie, a więc lwia część produkcyi papieru drukarskiego, kancelaryjnego, ma być oddana na potrzeby rządowi na potrzeby wydawnictw, szkół, prasy, wedle cen zgodnych z kalkulacyą, zatwierdzoną przez rząd. Gdyby ten sposób okazał się niedostateczny, rząd opracował projekt ustawy **o sekwestrze papieru.** Jednocześnie rząd musi wskazać na konieczność większego oszczędzania w używaniu papieru, gdyż pomimo wszelkich środków głód papierowy będzie istniał dalej dopóki będzie trwała dotychczasowa sytuacya węglowa, dopóki wraz ze Śląskiem nie odzyskamy wielkich śląskich fabryk papieru, które więcej produkują, niż cała Kongresówka. Rząd w porozumieniu z prasą zamierza **ograniczyć w czasopismach formaty i miejsca na ogłoszenia.**

Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw o **kasach chorych.** Sprawę tę referował w imieniu podkomisyi poseł Waszkiewicz. Omawiano specyalnie sprawę poprawki do artykułu 49 ustawy, **poprawki,** proponowanej przez posła Janeczka. Mówca prosi o odrzucenie wniosku posła Janeczka i przyjęcie wniosku komisyi. Po krótkiem wyjaśnieniu ze strony pos. Janeczka Izba w głosowaniu wniosek posła Janeczka przyjęła, potem w drugiem czytaniu przyjęto całą ustawę.

Na życzenie kilku klubów usunięto z porządku dziennego punkt 4 porządku dziennego, a mianowicie sprawozdanie w sprawie dostarczenia **żywności dla ludności bezrolnej w Małopolsce.**

Pos. Diamand przedkłada sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego w sprawie zwalczania duru plamistego oraz rezolucyę komisyi. Po jego przemówieniu oraz po wyjaśnieniach przedstawiciela ministerstwa zdrowia przyjęto rezolucyę komisyi wraz z poprawką pos. Diamanda.

Wniosek w sprawie **powrotu dywizyi polskiej ze Syberyi** odroczono do najbliższego posiedzenia w oczekiwaniu, że rząd przedłoży sprawozdanie w tej mierze.

Następnie przyjęła Izba bez dyskusyi wnioski komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie **wyzyskania złoży łupków bitumicznych w** Małopolsce.

Izba przyjęła następnie en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu projekt w sprawie **uwolnienia 5 długoterminowej wewnętrznej pożyczki od jednorazowej daniny majątkowej.**

### SPRAWA CIESZYŃSKIEGO.

Poza porządkiem dziennym przystąpiła Izba do sprawozdania komisyi do spraw zagranicznych w sprawie Śląska cieszyńskiego.

Sprawozdawca p. Buzek zawiadamia Sejm, że komisya powzięła w tej sprawie uchwałę. **Teror czeski dosięgnął dziś takich rozmiarów, że o plebiscycie w tych warunkach nie może być mowy.** Referent przedkłada rezolucyę, w której Sejm ma stwierdzić, że nieustanne gwałty czeskie na polskiej ludności dowodzą dążeń czeskich do uniemożliwienia plebiscytu. — Sejm wezwać ma w rezolucyi rząd, aby zwrócił uwagę państw sprzymierzonych, że Polska nie może tolerować dalej zamachów czeskich na życie ludności polskiej, i poczyni kroki dla zapewnienia swobodnego wypowiedzenia się ludności. Rezolucya żąda dalej od rządu, aby zwrócił uwagę rządu czeskiego na skutki, jakie mogą wyniknąć z podsycania teroru czeskiego wobec ludności polskiej.

Minister Patek oświadcza: Przed rokiem zgodziliśmy się na rozstrzygnięcie sporu na Śląsku cieszyńskim, Spiszu i Orawie w drodze plebiscytu. Zgodziliśmy się na to, **bośmy byli przekonani, że plebiscyt ten będzie przeprowadzony w takich warunkach iż stanie się rzeczywistym rezultatem swobodnego głosowania wszystkich obywateli kraju.** Nadzieje te nas zawiodły. Od chwili zdecydowania plebiscytu stosunki raczej się zaostrzyły. Mniemaliśmy, że gdy przyjdzie komisya aliancka, to silną dłonią weźmie władzę i zaprowadzi porządek i zagwarantuje obywatelom, że plebiscyt stanie się wyrazem ich woli. Było to żądanie zupełnie słuszne, ale i ono nas zawiodło. Komisya pozbawiona prawie zupełnie egzekutywy, nie opanowała chaosu, nie zaprowadziła takiego porządku, jaki jest konieczny do sprawiedliwego przeprowadzenia plebiscytu. Stało się nawet gorzej. Dopóki komisyi nie było, można było wiele spraw załatwić bądź to w drodze interwencyi, bądź w drodze represyj. Kiedy komisya przybyła, stała się na miejscu jedyną władzą. Ucichły wszelkie inne władze, a wskutek tego, może nawet mimowoli komisya uświęca wszystko, co się na miejscu dzieje i zupełnie usuwa nas od wszelkiego czynu. Napróżno ludność wyciąga do nas ręce. My mamy te ręce związane. **Polska protestuje lojalnie, a skutki tej lojalności są dla powagi państwa polskiego szkodliwe** i dla ludności polskiej tam zamieszkałej zgubne, a w stosunku do plebiscytu uniemożliwia prawie ten plebiscyt.

Nad sprawą tą obradujemy nie po raz pierwszy. Muszę skonstatować, że w tej sprawie **Sejm i rząd zawsze się solidaryzują.** Rząd wykonał wszystko, co mu Sejm polecił, poszedł dalej z własnego obowiązku i z własnej inicyatywy, poczynił i poza Sejm wychodzące kroki. Rząd zorganizował przy komisyi alianckiej przedstawicielstwo. Rząd w odpowiedni sposób **zaprotestował wobec Czechów na drodze dyplomatycznej,** rząd wysłał delegatów do Paryża, wniósł szereg skarg i zażaleń do komisyi ambasadorów, wreszcie rząd nie ominął żadnej okazyi, aby przez specyalnych delegatów zabrać głos w poszczególnych sprawach, aby ostrzec, kogo należy, przed dalszemi konsekwencyami takiego porządku rzeczy. Jeżeli to wszystko nie odniosło odtąd pożądanego skutku, to potrzeba powiedzieć, że **wina za to nie może spaść ani na rząd ani na naród polski.**

Na terenie plebiscytowym zostały złamane gwarancye bezpieczeństwa. **Teror band czeskich wytworzył anarchię,** w której nic nie jest szanowane, ani mienie, ani życie, ani prawa obywatelskie (Głosy: ani sumienie). Może to za sobą wywołać reakcyę i podważyć cały porządek społeczny, gospodarczy i polityczny. — Gwałty band czeskich mają rezultaty: 1) że zniewalają i nie pozwalają działać obywatelom zgodnie z ich przekonaniem, 2) że zniewalają tych obywateli do porzucenia terenu plebiscytowego. Otóż dopóki nie zostaną unicestwione wszystkie nieprawidłowe przepisy, dopóki nie zostanie zniweczona żandarmerya czeska, dopóki nie zostaną wypuszczeni na wolność wszyscy uwięzieni, **dopóki nie znikną bojówki czeskie,** dopóki nie powrócą Polacy, którzy zostali wysiedleni z domostw, bądź wydaleni od pracy, dopóki nie zostaną ukarani winni, i dopóki nie zapanuje na terenie plebiscytowym ład i porządek, w istocie plebiscyt nie przestanie być niczem innem jak tylko **parodyą plebiscytową.**

Niezależnie od tego wszystkiego co rząd do dziś uczynić zdołał, wobec wielkiego wrażenia, jakie na wszystkich wywarły ostatnie wypadki na Śląsku cieszyńskim, **rząd wszystkie swoje kroki wznowi i nowe uczyni,** obecnie zaś na dwa punkty w deklaracyi sejmowej powzięte rząd oświadcza, że **stoi na gruncie plebiscytu,** który winien rozstrzygnąć sprawę przynależności państwowej Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Atoli rząd uważa, że wykonanie plebiscytu w tych warunkach na tych terenach jest prawie niemożliwe. Powyższe swoje twierdzenie tak samo jak i zdanie Sejmu rząd zakomunikował państwom sprzymierzonym, domagając się, aby plebiscyt odbył się w takich warunkach, aby dał możność miejscowej ludności do swobodnego wypowiedzenia się o swej przynależności państwowej. Odnośnie do Czechów, **rząd polski zwrócił niezwłocznie uwagę** rządowi czeskiemu, że to, co się obecnie na Śląsku cieszyńskim dzieje, może mieć skutki nieobliczalne tak teraz, jak i na przyszłość i wykopać może **przepaść nienawiści między narodem polskim a czeskim** (Brawa).

Poseł Kunicki stwierdza, że, zanim komisya przyszła, Czesi już dobrze wiedzieli, że administracya i służba bezpieczeństwa nie ma wrócić do rąk polskich. Poinformowani z góry, że pozostanie tam żandarmerya czeska, wzmacniali ją gorączkowo, pozostawiali swoich legionistów, przebranych po cywilnemu, aby mogli pełnić nieoficyalnie służbę wojskową. Utworzona przez komisyę międzynarodową w Cieszynie i Bielsku straż obywatelska, tak zwana »Buergerwehr«, składała się z niemieckich czechofilów. Przebrana za francuskich żołnierzy, urządzała ona poszukiwania za bronią. Są dowody na to, że **teror podsyca i podtrzymuje rząd czeski, a toleruje go komisya aliancka.** Żandarmerya czeska, chociaż jest organem komisyi sojuszniczej, otrzymuje rozkazy od czeskiej komisyi plebiscytowej w Mor. Ostrawie, która jest zastępcą rządu czeskiego w Pradze i działa z jego rozkazu. Dlatego **winę tych gwałtów i teroru ponosi rząd czeski w Pradze.** Całe postępowanie rządu czeskiego na Śląsku zmierza do tego, aby uniemożliwić plebiscyt. Komisya aliancka chce zaś udowodnić, wbrew przeświadczeniu wszystkich sprawiedliwie myślących ludzi, że Polacy na Śląsku cieszyńskim są w mniejszości, skoro się dają pognębiać tym czeskim bojówkom. Dlatego niech się ani Sejm, ani rząd polski nie dziwi, jeżeli przyszedł kres tego. **Nie będziemy bowiem mogli bez narażenia po prostu powagi naszej powstrzymać tej samorzutnie objawiającej się dążności do samoobrony.** (Głosy: bardzo słusznie). **Nie możemy mówić dalej: daj się bić.**

Rezolucyę komisyi przyjęła Izba jednogłośnie.

Następne posiedzenie odbędzie się 28 b. m. Marszałek zwrócił się do posłów z apelem, aby w czasie wytchnienia świątecznego rozwinęli w swoich okręgach **propagandę za pożyczką państwową,** poczem, życząc posłom wesołych świąt, zamknął posiedzenie.

### P. DMOWSKI NIE WSTĘPUJE DO LUENDEKÓW.

**Warszawa,** 20 maja (Tel. wł.) Poseł Roman Dmowski oświadczył marszałkowi Trąmpczyńskiemu, że **nie przystępuje do klubu Związku ludowo narodowego.** Oświadczenie to wywołało w kołach sejmowych **wrażenie komiczne.**

## Różne wiadomości polityczne.

Z Brukseli donoszą, że wynik wyborów **częściowych do senatu,** jest następujący: **62 katolików, 38 liberałów, 21 socyalistów.**

Korespondent „Petit Journal" donosi z Londynu, że **przedwstępne zebranie konferencyi w Spaa odbędzie się w pierwszych dniach czerwca w Ostendzie.**

**Millerand wydał obiad na cześć ciała dyplomatycznego. Niemiecki charge d'affaires został również zaproszony.**

W poniedziałek otwarto regularną służbę napowietrzną między Anglią a Holandyą.

W Paryżu aresztowano pod zarzutem spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa **eksternistę Leveka,** mechanika kolejowego, poszukiwanego od kilku dni.

**Nitti otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu.**

**Agencya Stefani donosi:** Wiadomość, podana przez dzienniki zagraniczne o rzekomem przybyciu do Rzymu niejakiego Michała Wodowozowa, przedstawiciela rządu sowietów jest pozbawiona podstawy.

**Lyon,** 20 maja (PAT). Ag. Havasa podaje, że minimum, które mają Niemcy zapłacić tytułem odszkodowania wynosi **120 miliardów w złocie,** z czego Francya otrzyma 55 proc., Anglia 25 proc., a inne państwa 20 proc.

## Dział ekonomiczny.

### KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 19 maja 1920.

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | |
| Polski Bank Przemysłowy | 640'— | 680'— |
| Bank Hipoteczny | 800'— | 840'— |
| Bank Małopolski | 660'— | 700'— |
| Transakcya | | 680'— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 540'— | 580'— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 280'— | —'— |
| Polskie Tow. handlowe | 550'— | 610'— |
| Transakcya | 572'— | 595'— |
| Handl. Spółka akc. „Impex" | 400'— | 440'— |
| Zieleniewski | 2150'— | 2250'— |
| Transakcya | | 2200'— |
| „Górka" fabryka cementu | 2150'— | 2250'— |
| Gal. akc. Zakłady górn. Siersza | 1950'— | 2050'— |
| „Tepege" Tow. dla przemysł. górn. | 4700'— | 4800'— |
| **Waluty i dewizy:** | | |
| Marki niemieckie po 100 | 580'— | 620'— |
| Marki niemieckie po 1000 | 615'— | 640'— |
| Transakcya | 630'— | 628'— |
| Ruble carskie po 500 rb. | 345'— | 355'— |
| Transakcya | 353'— | 355'— |
| Ruble carskie po 100 rb. | 320'— | 340'— |
| Ruble dumskie | 75'— | 85'— |
| Franki francuskie | 17'— | 18'— |
| Dolary | 265'— | 275'— |
| Lei rumuńskie | 490'— | 510'— |
| Transakcya | | 505'— |
| Wiedeń | —'— | —'— |
| Transakcya | 154'— | 185'50 |
| Berlin | —'— | —'— |
| Transakcya | 630'— | 634'— |
| Praga | —'— | 550'— |

**UPRAWA WARZYW.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wydało druki ulotne (3—4—5), mające na celu szerzenie wiadomości o racyonalnej uprawie warzyw. Jeden z nich zawiera wskazówki o uprawie kapusty, drugi — roślin strączkowych, trzeci — warzyw korzeniowych. Druki te są do nabycia hurtownie w księgarni rolniczej w Warszawie, Nowy Świat 35 po cenie 1 mk. za sztukę, nadto zostały rozesłane do województw oraz centralnych zrzeszeń zawodowych i do wszystkich księgarni w celu umożliwienia nabywania tych druków interesowanym na całym obszarze kraju.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**

### Ostrzeżenie.

W handlu pokątnym ukazały się **krajobrazy, zaopatrzone podpisem Stanisławskiego.** Stwierdziłem, że niektóre z nich są **przeważnie malowane, a zamieszczony na nich podpis STANISŁAWSKIEGO jest podrobiony.** — Kto ma podejrzenie, że nabyty krajobraz nie jest dziełem Stanisławskiego, zechce mi go pokazać między godziną 1 a 3 po południu, Kraków, ulica Ogrodowa L. 3, II. piętro.

3972 Jerzy Karszniewicz.

## Służący

żonaty, poszukuje posady od 1 lipca. Czyści zęby; jest pracowity. Jan Mazur, Andrychów. 3924 1 2

## Okazya! Meble. Okazya!

Z powodu szczupłego lokalu wyprzedaję: sypialnie, jadalnie i różne inne meble solidnej roboty z doborowego, suchego materyału, w składzie mebl przy ulicy Szpitalnej 26, I piętro, w Krakowie. 39.5 1 3

## Sprzedam tanio

strzelbę i rewolwer z nabojami. — Zgłoszenia pod „Lankastrówka 16" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 3955 1 0

## Fortepian

drezdeński, czarny, mechanika angielska, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Piotra Michałowskiego 15, I piętro, od frontu, można oglądać od godziny 1—2 lub 6—8. 3926 1 2

## Znalezioną bransoletę

zwrócę właścicielce za udowodnieniem straty. Dr Janina Suchorzewska. — Ul. Straszewskiego 2, między godz. 2—4. 39.8

## Fortepian

na godziny do wynajęcia. Ul. Pańska 9, II piętro, na lewo. 3927

## Inteligentna panienka

pisząca biegle na maszynie, ze stenografią, poszukuje posady biurowej na popołudnie. — Zgłoszenia pod „Pilna" do Biura „Promień". Kraków, ul. Garbarska 26. 3933

## Jeszcze kilku

polecenia godnych rządców, ekonomów, adjunktów gospodarczych, leśniczych, podleśniczych, leśnych na ordynaryę, ma do umieszczenia od 1 lipca Biuro pośrednictwa pracy pod firmą Br. Krasicki, Kraków, ulica Gołębia 16. 3932 1 2

**Rutynowana ekspedyentka** poszukuje posady w jakimkolwiek zakresie. — Zgłoszenia pod „Ekspedyentka" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 3935

**Samodzielna buchalterka** z praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3936

**Do sprzedania dom murowany** kryty dachówką, o 3 pokojach i kuchni (z których jeden pokój zaraz wolny) piwnicą, ogrodem owocowym, stajnią, wozownią i innemi zabudowaniami, kwadrans od tramwaju, za 350.000 marek. — Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 39 9 1 2

## Do sprzedania zaraz

**jadalnia, salon gięty i lustro antyczne** za 45.000 marek. — Wiadomość: ul. Krótka 10, I p., na lewo. 3940 1 2

**Ekspedyenta kolejowego** z dłuższą praktyką i poleceniami poszukuje Biuro spedycyjne. — Zgłoszenia pisemne pod „Ekspedyent" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3941 1 2

Większe biuro spedycyjne

## poszukuje panny

umiejącej samodzielnie korespondować, obznajomionej z czynnościami buchalteryjnemi, z dłuższą praktyką biurową. — Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 3942 1 2

## Sypialnia

i jadalnia dębowa, używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u firmy Bujański, Biuro spedycyjne hotel Drezdeński. 3943

**Aparat fotograficzny**

9×12, najnowszy system, z kompletnemi przyborami oraz lorneta polowa z futerałem, okazyjnie do nabycia. Ul. Smoleńska 18, II p., od godz. 3—5. 3948

## Proszę o zwrot

dokumentów wojskowych, skradzionych mi w handlu p. Szarskiego 6 marca, pod adresem St. Lelek, ul. Grzegórzecka 10. 3949

## „Trzynastak"

kawaler, lat 24, rz.-kat., wolny od wojska, z ukończoną szkołą buchalteryi Stanisława Burnatowicza i z egzaminem w Akademii handlowej w Krakowie, poszukuje posady praktykanta biurowego. Zgłoszenia pod „Trzynastak" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3956 1 0

## Płacę

za stare płyty gramofonowe albo patefonowe K. 5 sztuka lub połamane za kilogram K 20. Leopold Euttrer, Kraków, ulica Grodzka l. 43. 3147 5 5

## KLISZE

do wydawnictw z działu mleczarstwa i serowarstwa, tak cynkowe, jak i miedziane, są w bardzo wielkiej ilości do zbycia zaraz. Również probierze do mleka, pipety, butyrometry, termometry i inne przybory mleczarskie wyprzedaje się z powodu zwinięcia tego działu. — Zgłoszenia we fabryce Sidonia, Kraków, ulica Szlak 59. 3451 2 3

## FIAT

Omnibusów 24-osobowych
Wozów ciężarowych $3\frac{1}{2}$ tonny
Wozów ciężarowych $1\frac{1}{2}$ tonny
Wozów osobowych nowych

wprost z fabryki w Turynie dostarcza natychmiast:

## „ESHAPE"

Kraków, ul. Pijarska 4. Telefon 3475.

2223 4 0

L. 14191/VIII. 3886

## OGŁOSZENIE.

Dział XI. budowlano-kwaterunkowy Okręgu generalnego w Krakowie zakupi następujące ilości drzewa opałowego:

| Dla wojskowego Nadzoru budowlanego w | Zapotrzebowanie drzewa opałowego twardego (w m. p.) | miękkiego (w m. p.) | Ilość mająca być dostarczoną w czasie od 1 lipca b. r. do końca stycznia 1921 r. w równych ratach miesięcznych, loco obok nazwane stacye — drzewo twarde (w m. p.) | miękkie (w m. p.) |
|---|---|---|---|---|
| Krakowie | 3500 | 9800 | 5000 | 1400 |
| Bochni | 4410 | 1330 | 630 | 190 |
| Tarnowie | 10500 | 1330 | 1500 | 190 |
| Dębicy | 3290 | 1330 | 470 | 190 |
| Rzeszowie | 7420 | 1680 | 1060 | 240 |
| Sanoku | 5180 | 1330 | 740 | 190 |
| Nowym Sączu | 3220 | 1330 | 460 | 190 |
| Nowym Targu | 4900 | 1680 | 700 | 240 |
| Wadowicach | 10500 | 1680 | -1500 | 240 |
| Bielsku | 10500 | 630 | 1500 | 90 |
| Oświęcimiu | 6300 | 630 | 900 | 90 |
| Razem | 101220 | 22750 | 14460 | 3250 |

Oferty pisemne, zapieczętowane, wraz z 5% wadyum wartości oferowanej ilości drzewa, należy wnosić do Działu XI. D. O. G. w Krakowie, ulica Pawia 3, referat opałowy, do dnia 6 czerwca b. r. pod napisem „Oferta na dostawę drzewa opałowego".

Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej wniesienia.

Oferta ta może opiewać na całą ilość albo część, jednak najmniej 1000 m. p. Drzewo oferowane musi być zdrowe, suche, w łupkach o średnicy najmniej 10 cm. o długości 1 m. a waga 1 m. p. drzewa twardego ma wynosić 500 kg. drzewa miękkiego 330 kg.

O ile drzewo nie jest zupełnie suche, należy podać, w jakim stanie się znajduje (półsuche, świeże) i ciężar 1 m. p. takiego drzewa.

Jeżeli oferta opiewa w ilościach wagonowych, należy podać ilość m. p. w wagonie à 10000 kg. Oferta opiewać powinna na drzewo loco stacya wyładowcza, w przeciwnym wypadku należy dokładnie podać stacye załadowcze i ilość, która ma być w każdej stacyi załadowaną. Oferent jest zobowiązany po zatwierdzeniu oferty, uzupełnić złożone wadyum do wysokości 10% jako zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy.

Zapłata za dostarczone drzewo następować będzie w komisyi gospodarczej Działu XI., budowlano-kwaterunkowego D. O. G., po należytym odbiorze każdej partyi drzewa, za kwitem ostemplowanym, na koszt dostawcy według skali II. i III.

Wyjaśnienie, dotyczące powyższej dostawy, udziela Wydział VIII. Działu XI.

**Dział XI. budowlano-kwaterunkowy D. O. G. Kraków.**




## ZDROWĄ I CZYSTĄ CERĘ

otrzymuje się przez stałe używanie mydła toaletowego

## „NARCYZ"

Mydło „Narcyz" zawiera około 90% tłuszczu, odznacza się bezwzględną czystością składników, jakoteż nader miłym i subtelnym zapachem. Ponadto poleca się tej samej produkcyi mydło niezrównanej jakości **Liliowo-mleczne**, jakoteż mydła kosmetyczne **Nr 710 i Kosmos.**

**Wszędzie do nabycia.** 3340 3 4

Wzory i oferty wysyła na życzenie odwrotną pocztą:

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH I KOSMETYCZNYCH

## „ERZET"

BIURO SPRZEDAŻY NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK:
W KRAKOWIE, UL. ZIELONA L. 12. TELEFON Nr 3177.

## Adjunktów-lasowych

obeznanych z eksploatacyą, przyjmie natychmiast Państwowe przedsiębiorstwo eksploatacyi lasów **w Rozwadowie n/S.** — Odpisy świadectw i szczegółowe warunki nadsyłać pod adresem: **Tartak, Rozwadów.** 3465 3 3

## Smar specyalny

doborowej jakości, do wózków, kolejek polnych i górniczych, z łożyskami wałkowemi — w beczkach po 60 i 100 kg z dostawą natychmiastową — poleca firma:

## Juliusz Weiss

przedsiębiorstwo dostaw dla kolejnictwa 3851

**Lwów, ul. Potockiego 26.**

## Podróżujący

energiczny, poszukuje zastępstw, dział obecnie na Małopolskę, ewentualnie całą Polskę. — Łaskawe zgłoszenia pod „Współpraca", do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 3631 2 2

## Dom mieszkalny

o 5-ciu ubikacyach wraz z piekarnią i wodociągiem, murowany magazyn ze stajnią, oraz grunta i łąki około 2 morgów, wszystko w najlepszym stanie, przy gościńcu 4 km od Krakowa, z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość: Ch. Sperling, Podgórze, rynek. 3101 2 5

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w pobliżu Bielska poszukuje

## polskiej stenotypistki

z dobrą praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, do możliwie rychłego wstąpienia. Wolne mieszkanie, opał, oświetlenie, oraz ułatwienie aprowizacyjne. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Stenotypistka" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3659 2 3

**Maksymilian Neumann — Biuro techniczne**
**Kraków, Wielopole 22,**

poleca do natychmiastowej dostawy większą ilość:
**pasów** oryg. ang. z sierści wielbłądziej, „Reddaway" od 101—305 mm szerokości;
**pasów** skórzanych chromowych, oryg. franc. od 60—150 mm;
**pasów** skórzanych blankowych, zagranicznych od 55—200 mm szerokości;
**pasów** „Balata", oryg. Lincolna od 100—140 mm;
**pasów** czysto konopnych (szpagatowych), czerwono impregnowanych, od 50—160 mm, jak również wszelkiego rodzaju **szczeliwa** w warkoczach i płytach, w większych ilościach. 3868 1 3

**Naamlooze Vennootschap**
**Handel Maatschappy**

## MENTEN & STARK

**Amsterdam Danzig**
Telegr. adres: Menten Danzigerhof - Mentena

FILIE: Soerabaja, Batavia, Lisse.

Korespondentów mamy we wszystkich częściach świata. 3888

INDYJSKIE PŁODY
OLEJE - TŁUSZCZE

## Do sprzedania

90 książek powieściowych, najchętniej za mąkę, cukier lub tłuszcz. Zgłoszenia pod „Mąka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3870 2 3

**Dobra kucharka** potrzebna w miejscu od 1 czerwca do restauracyi; początkowa pensya 700 K i całe utrzymanie. Zgłoszenia tylko listowne pod „Kucharka" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 3559 3 3

## Żużlo z węgla

bardzo przydatne na wysypywanie dróg, ścieżek i t. p. darmo odstępuje Browar Krakowski. Lubicz 17. 3692 2 3

**Poszukuję w Zakopanem** mieszkania (1 pokój z kuchnią) na czerwiec i lipiec. Wiadomość: Wieliczka, ul. Krakowska. Karol Lang. 3686 2 3

## W Bochni

kupię dom, blisko rynku, lub wydzierżawię. Wiadomość: Tarnów, ul. Krakowska 59, sklep Szatk. 3687 2 2

## W Krakowie

kupię lub wydzierżawię kawiarnię, mleczarnię lub sklep na dogodnych warunkach. — Wiadomość: Julia Kieruikowa, Tarnów, ul. Krasińskiego 785. 3688 2 2

## Dwie krowy mleczne

rasy fryzyjskiej sprzedam zaraz, oraz klacz w średnich latach, miary 16. — Wiadomość: Kawiory 7, przy końcu Czarnej Wsi. 3717 2 3

## Kupię

lub wydzierżawię w Krakowie dom z ogrodem. Zofia Górska, Tarnów, ul. Chyszowska 48. 3689 2 2

## Samodzielny(a) buchalter(ka)

ze znajomością buchalteryi podwójnej, potrzebny (a) do większego biura techniczno-handlowego. Zgłoszenia pod **„Natychmiast 5"**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3480 3 3

**PANIENKI** uzdolnionej w ekspedycyi do sklepu galanteryjno-drobiazgowego poszukuje Wiesław Szajdakowski i Ska, ul. Szczepańska 11. 3714 2 2

## 2 praktykantów

handlowych znajdzie zaraz umieszczenie — handlu pod firmą R. Wilbra i Sp. w Krakowie, ulica Grodzka 37. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 3702 2 3

## W Krakowie

na hipotekę dam 90.000 Mk i więcej, przedewszystkiem tam, gdzie można dostać pokój z kuchnią od 15 lipca i administrowanie kamienicą. Bliższej wiadomości udzieli notaryusz Kopacz w Tarnowie. 3690 2 2

**Przedsiębiorstwo budowlane** poszukuje odpowiedniego człowieka do prowadzenia ewidencyi materyałów. (Posada nadaje się n. p. dla byłego podoficera rachunkowego). Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Budowa" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 3703 2 3

## Rolnika

fachowo wykształconego, z paroletnią praktyką, poszukuje się do zarządu folwarku 400 morgów. Posada na stół lub ordynaryę do objęcia od 1 lipca b. r. — Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, studyów i praktyki wraz z podaniem życiorysu, przysłać pod adresem: Z. Włodek, Kraków, ul. św. Filipa 25. 3724 2 2

## Zamienię dom w śródmieściu

z rentownem przedsiębiorstwem kawiarnianem na dom z wolnem mieszkaniem o 6-ciu pokojach lub na majątek ziemski w zachodniej Galicyi. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Rynek 44. 3634 3 6

## Urzędnik biurowy

z dobrem wykształceniem i dłuższą praktyką, poszukiwany jest do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem żądanej płacy, uprasza się przesłać do **Tow. akc. zakładów hutniczych i górniczych** dawniej **Dr Lowitsch i Ska w Trzebini.** 3911

## „IUS" Kursa prawnicze „IUS"

Kraków, Rynek gł. 22

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów, rozpoczynają

**LEKCYE ZBIOROWE** 481 24 0

oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał.

**Rozporządzeniem ministerstwa aprowizacyi** z dnia 1 października 1919 r., Nr. 9643/I org.

## Oddział handlowy

## b. sekcyi ministerstwa aprowizacyi dla ziem b. zaboru austryackiego w Krakowie

przeszedł w stan likwidacyi.

Ze względu na konieczność zakończenia likwidacyi pow. Oddziału, wzywa tenże wszystkich wierzycieli, aby wszelkie pretensye zgłosili do **dnia 1 lipca 1920 r.** w Oddziale handlowym b. sekcyi ministerstwa aprowizacyi dla ziem b. zaboru austryackiego w likwidacyi w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej, l. 8, I p., zwracając ich uwagę, że po **upływie tego terminu likwidacya ich pretensyj z powodu zwinięcia oddziału napotka na znaczne trudności.** 3748 1 3

**Jako zarządca masy konkursowej Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie** przypominam, że dodatkowa audyencya rozpoznawcza wyznaczoną została na **dzień 27 maja 1920 r. godz. 11** w biurze Nr 41 Sądu okręgowego w Krakowie, i że przed tym dniem należy zgłosić pisemnie w powyższym Sądzie swoje pretensye do Towarzystwa.

3923 1 2 **Adwokat Dr St. Rowiński.**

## Rutynowany technik dentystyczny

poszukuje posady, ewentualnie może samodzielnie prowadzić zakład. Zgłoszenia pod **„R. R."** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3611 2 2

IMPORT EKSPORT

## ALFRED PAUL OESTERREICHER

WIEDEŃ, I., Giselastrasse 2,
BUDAPESZT, VI., Kiraly utca 8,
LIPSK, Lohrstrasse 15

poleca ze składu: 3755

zioła lekarskie, chemikalia wszelkiego rodzaju, towary apteczne, olejki i towary kolonialne.

CENTRALA NA POLSKĘ: WARSZAWA, Widok 11
Telefon 192-53. Adres telegr. „Apo".
Kierownik: współwłaściciel firmy, JÓZEF HOLCER.

Zdolnych agentów prosi o podanie swego adresu.

## URZĘDNIKÓW i URZĘDNICZEK

do buchalteryi

poszukuje

## Bank Rolniczy

we Lwowie,
ulica Kopernika 20.

3909 1 3

Z powodu zaszłej przeszkody ruchu we własnej fabryce, sprzedamy 150 ctnm 3920

## suszonych buraków cukrowych

więcej dającemu. — Oferty wnosić pod **„Krakowska fabryka"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9.

## Kamienica II-p.

o 24 ubikacyach, cena 500.000 koron; willa I-p., z dużym ogrodem owocowym, cena 250.000 marek, willa w Zakopanem, z ogrodem z kompletnem urządzeniem kuchennem i stołowem, cena 400.000 marek; parcela budowlana w Krakowie 155·7 sążni; Młyn wodny koło Krakowa, sprzeda Józef Seweryn, Biuro sprzedaży majątków i realności w Krakowie. 3 19 3 3

## 45 Walne Zgromadzenie

członków

## Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

odbędzie się **dnia 2 czerwca 1920 r.** o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa.

**Porządek dzienny:**

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1919;
4) Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum (§ 35 statutu);
5) Zatwierdzenie wybranego przez Radę nadzorczą 1 członka Dyrekcyi (§ 35 litera b statutu);
6) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 47 statutu);
7) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej (§ 47 statutu);
8) Wnioski i interpelacye członków. 3916

Brzesko, dnia 12 maja 1920.

Sekretarz: **Rudolf Maak** mp. Prezes: **Dr Władysław Cyga** mp.



**Świerzb** usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maści P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37.

Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda"

3336 3 4

## Kupię aparat (zegar)

do mierzenia alkoholu.

Zgłoszenia: Jarosz, Wieliczka. 3657 2 3

## Herbatę ceylońską

w oryginalnem opakowaniu firmy Braci Wieliczkier, Warszawa-Sosnowiec, poleca jako wyłączny zastępca na Małopolskę i Śląsk Cieszyński

## K. Weinfeld

**Kraków, ul. Augustyańska 3.**

Na żądanie wysyła paczki za zaliczką. 2998 6 10

**Polecamy do stałej dostawy**

## Ia jasną hiszp. żywicę

**(kalafonię)**

w ładunkach wagonowych ze składu transito Wiednia. 3650 3 3

Zgłoszenia: **M. Lissauer & Cie, Wiedeń, I., Weihburggasse 9.** Telegramy: **Oxyd.**